WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Radomiu

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 46 tel. 14-56 i 15-96. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik"

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ

ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejsc. 4.50 Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3 za 1 mm specjalne zł 18 — za wiersz Konto PKO I-717/110

Nr 172 (2726) B SOBOTA, 19 LIPCA 1952 ROKU CENA 15 gr

Pierwsze delegacje zagraniczne na Zlot

108 pociągów z młodzieżą poprowadzą do Warszawy kolejarze-delegaci

Młodzież masowo zaciąga »Warty Zlotowe«

Warszawa powitała 17 b. m. pierwszych delegatów na Zlot. Do stolicy przyjechały wielotysięczne rzesze przodujących w nauce i pracy społecznej — uczniów, harcerzy, sportowców, członków zespołów artystycznych. Przybyły również delegacje młodzieży zagranicznej i ŚFMD.

Okrzykiem: „Niech żyje Kim Ir Sen!", „Niech żyje bohaterski lud Korei i jego młodzież!" — młodzież Warszawy powitała 50-osobową grupę dzieci koreańskich. Wiązanki kwiatów wręczone przez warszawskich harcerzy miłym gościom zlotowym, były wyrazem serdecznych uczuć dla dzieci bohatersko walczącej Korei.

Równie serdecznie powitała polska młodzież przybyłe na Zlot delegacje dzieci Polonii francuskiej, belgijskiej i austriackiej.

Po uroczystości powitalnej na dworcu, najmłodsi goście Zlotu odjechali do miasteczka harcerskiego w Parku Agrykola.

Delegacje zagraniczne

W porcie lotniczym na Okęciu licznie zgromadzona młodzież ZMP-owska i harcerska powitała przybyłe na Zlot delegacje zagraniczne.

W delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przybyli: sekretarz ŚFMD F. Moranino oraz delegat Syrii do ŚFMD K. Mozen.

Młodzież francuską reprezentować będą na Zlocie: J. Meunier, redaktor naczelny organu Zw. Modzieży Republikańskiej Francji (UJRF) „L'avant-Garde", członek Prezydium UJRF C. Berthloux, sekretarze UJRF: R. Gelly P. Jacquet, działacze młodzieżowi: J. Rabate, M. Morvan, Serge Scipion i I. Puldu oraz przedstawiciel młodzieży Algeru Bankadi Kamol.

W imieniu ZG ZMP gości zagranicznych powitał sekretarz ZG S. Nowocień.

Młodzież warszawska powitała gości śpiewem i radosnymi manifestacjami, wznosząc okrzyki na cześć bratnich organizacji młodzieżowych, na cześć ŚFMD.

*

17 bm. przybyły m. inn. **do Warszawy** delegacje: harcerzy ze Szczecina oraz sportowców z woj. zielonogórskiego, z woj. krakowskiego, z Katowic, Łodzi, Szczecina, Gdańska i Bydgoszczy.

Przyjechała również 600-osobowa orkiestra PO „Służba Polsce". Weźmie ona udział w pochodzie i imprezach zlotowych. 72 fanfarzystów specjalnym hejnałem zlotowym dokona otwarcia Zlotu.

Pierwsi delegaci harcerzy i młodzieży szkolnej na Zlot zamieszkali w „miasteczku zlotowym" w parku międzyszkolnym — Agrykola.

Od chwili przyjazdu mali przodownicy nauki i pracy społecznej zostali otoczeni troskliwą opieką personelu kierowniczego. Sprawnie zorganizowano przewóz bagażu oraz rozmieszczenie grup z poszczególnych województw w odpowiednich rejonach miasteczka.

108 udekorowanych pociągów z delegatami poprowadzą młodzi kolejarze — delegaci na Zlot. Młodzież z woj. łódzkiego przywiozą oni na węglu zaoszczędzonym w czynie przedzlotowym.

Do 1955 r. — po raz drugi 6 norm rocznych

Młody przodownik pracy z **kopalni „Sośnica"**, rębacz chodnikowy J. Chmura wykonał 16 bm. przypadające na niego według obowiązujących norm zadania 6 lat. Jest to 8 górnik tej kopalni, który wykonał przedterminowo 6 rocznych norm roboczych.

Dla uczczenia Zlotu J. Chmura zobowiązał się do 1955 r. wykonać po raz drugi 6 norm rocznych.

O wykonaniu 6 rocznych norm produkcyjnych zameldował również 16 bm. górnik kopalni „Sośnica", brygadzista zespołu chodnikowego A. Ciuk. Odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz złotą i srebrną odznaką Przodownika Pracy A. Ciuk mimo swych przeszło 50 lat wybrany został przez młodych robotników delegatem na Zlot.

We wrocławskim „Pafawagu" 15 bm. do wart przystąpiło 36 brygad młodych spawaczy, tokarzy i wiertaczy. Ślusarz A. Rojowski, wykonujący przeciętnie 495 proc. normy, postanowił zwiększyć wydajność pracy o dalsze 46 proc.

Ok. 200 młodych robotników i robotnic z **Zakł. Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Gławewskiego w Łodzi**, przystępując do „wart" powiększy wydajność pracy i zwiększy oszczędność materiałów.

W stoczni szczecińskiej na „wartach zlotowych" stanęło 30 brygad młodzieżowych. Nie zmniejszając tempa realizacji swych zobowiązań, szereg nowych podjęła młodzież stoczni rzecznej, Przemysłowego Zjedn. Budowlanego i wielu innych zakładów.

169 brygad młodzieżowych Poznańskiej DOKP wykonało zobowiązania zlotowe. Poważny sukces odniósł mistrz oszczędności i przodownik pracy S. Ochocki ze stacji Poznań — Franowo. Przetoczył on bezawaryjnie do 12 bm. ponad 136 tys. wagonów.

Brygada młodzieżowa F. Stasińskiego z parowozowni Leszno ukończyła 8 bm. zobowiązanie przejechania 110 tys. km. bez wybicia z turnusu. Drużyna parowozowni Wolsztyn z maszynistą Krawczykiem przejechała do ub. tygodnia 129 tys. km. bez awarii. W czasie tego przebiegu zaoszczędzono 230 ton węgla.

Dni Zlotowe w całym kraju

W całym kraju we wszystkich miastach i gminach, w zakładach pracy i gromadach — trwają ostatnie przygotowania do masowych imprez zlotowych. W wielu miejscowościach powstały specjalne komitety imprez zlotowych. Opracowały one bogaty i różnorodny program.

Młodzież **Śląska** przygotowuje ogniska pożegnalne delegatów na Zlot połączone z występami artystycznymi. Dla młodzieży wyróżniającej się we współzawodnictwie i przodownictwie organizowane są miejskie i powiatowe rewie artystyczne. 21 bm. w całym województwie odbywać się będą

(Dalszy ciąg na str. 2)

Młodzi goście na MDM

Wśród zgiełku ostatnich prac wykończeniowych na MDM spotkał nasz fotograf trzech spośród pierwszych delegatów na Zlot, przybyłych już do Warszawy. Wczesnym rankiem wymknęli się ze swych kwater, aby ujrzeć słynny na całą Polskę Plac MDM. Są to: Jacek Molenda, Andrzej Wilki i Kazimierz Sekuła — delegaci Dąbrowy Górniczej.

Polscy obrońcy pokoju *przeciwko* remilitaryzacji Niemiec zach.

W stolicy i w innych miastach kraju odbywają się dzielnicowe i powiatowe zebrania obrońców pokoju. Uczestnicy zebrań potępiają wojenny „układ ogólny" oraz wyrażają poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju i Warszawskiej Narady przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

W Warszawie zebrania odbyły się w dzielnicy Ochota, Mokotów, Stare Miasto i Żoliborz.

Od 7 do 15 bm. odbyły się konferencje i masowe zebrania obrońców pokoju w 21 miejscowościach woj. katowickiego.

Powiatowe zebrania w woj. olsztyńskim odbywają się z masowym udziałem przedstawicieli różnych warstw społecznych.

Symbol walczącej Hiszpanii

Przed 16 laty, 18 lipca 1936 r., zaczęła się w Hiszpanii wojna domowa. Korzystające z poparcia Hitlera i Mussoliniego hordy faszystowskie gen. Franco zaatakowały wojska republiki. Dolores Ibarruri — „La Passionaria" — była płomiennym przywódcą komunistów hiszpańskich i wszystkich patriotów Hiszpanii walczących o wolność tego kraju. Dziś Passionaria jest symbolem nieustającej walki narodu hiszpańskiego przeciw faszystom Franco i ich amerykańskim opiekunom.

(Patrz artykuł na str. 3).

1000-ny samochód przed terminem w FSC »Lublin«

Załoga huty im. Dzierżyńskiego — inicjatorka Czynu Lipcowego wykonała do 14 b. m. 97,3 proc. zobowiązań

22 lipca — 8-mą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN czczą masy pracujące poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. O sukcesach twórczej, pokojowej pracy meldują m. in.: załoga huty im. Dzierżyńskiego, która do 14 bm. wykonała 97,3 proc. zobowiązań i robotnicy FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie, którzy przedterminowo wyprodukowali tysiączny samochód.

Załogi hut śląskich, walcząc o pełną realizację zobowiązań, wzmogły w pierwszej dekadzie lipca br. swe wysiłki, osiągając wspaniałe sukcesy produkcyjne. Coraz liczniej napływają meldunki z poszczególnych hut o realizacji i przekroczeniu podjętych zobowiązań.

Inicjatorzy Czynu Lipcowego — czołowi wytapiacze huty „Dzierżyński", którzy postanowili dać w czerwcu i lipcu łącznie 248 przyśpieszonych wytopów zameldowali 14 bm. o wykonaniu 228 wytopów przyśpieszonych. Zobowiązanie załogi huty wykonane zostało do 14 bm. w 97,3 proc., przysparzając gospodarce narodowej dodatkowo wiele ton stali, surówki i innych wyrobów hutniczych.

Wielkopiecownicy zmniejszyli o 3,9 proc., a nie o 1 proc. — jak się zobowiązali — zużycie koksu na 1 tonę surówki.

O 19 proc. przekroczyła zobowiązania załoga jednego z wydziałów walcowniczych. Inny wydział walcowniczy zameldował o przekroczeniu swego zobowiązania o 30 proc.

Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie na 7 dni przed przewidzianym terminem wyprodukowała 1.000-ny samochód ciężarowy marki „Lublin". 1.000-ny samochód gotowy do normalnej eksploatacji zjechał z taśmy w 2 godziny po rozpoczęciu pracy 16 bm.

Rośnie ilość meldunków o realizacji zobowiązań przez masy pracujące **woj. szczecińskiego.** Wiele załóg wykonało już swoje zobowiązania całkowicie, w innych zakładach realizacja zobowiązań dobiega końca.

400 mb. chodnika miesięcznie w kopalni »Michał«

W walce o przyśpieszenie terminu przygotowania nowego oddziału produkcyjnego, wspaniałe sukcesy osiągają górnicy kopalni **„Michał".** Podejmując zobowiązania lipcowe dwa 4-osobowe zespoły chodnikowe oddziału V-go, kierowane przez przodowników pracy M. Ochmana i W. Szarfa zobowiązały się wykonać w ciągu jednego miesiąca 400 mb postępu chodnika, czyli 4-krotnie skrócić czas przygotowania chodnika podstawowego i wentylacyjnego — głównych arterii nowego oddziału produkcyjnego.

W oparciu o osiągnięcia rębaczy przodowych kopalń radzieckich, postanowiono jeszcze bardziej usprawnić pracę w chodnikach, jeszcze pełniej wykorzystać zespół mechaniczny złożony z wrębówki i mechanicznej ładowarki radzieckiej S-153, aby 22 bm. zameldować o postępie przebijania chodników, jakiego dotychczas nie znało górnictwo polskie.

Rekord wydajności zanotowała 14 bm. zmiana „A" — kierowana przez rębacza M. Ochmana, osiągając 5 wrębów na zmianę i uzyskując 10,5 mb. postępu chodnika. Wydajność na jednego górnika wyniosła w tym dniu ponad 24 tony. 15 bm. zespół Ochmana osiągnął znowu 10,5 mb postępu chodnika na zmianę.

Do 15 bm., czyli w ciągu 24 dni zespoły osiągnęły już 325 mb. postępu chodnika. Do pełnej realizacji zobowiązania górnikom kopalni „Michał" brakuje zaledwie kilkudziesięciu metrów.

Wielkie piece huty «Pokój», stalownia «Kościuszki» i walcownia »Cedlera« najlepszymi oddziałami hutniczymi w II kwartale b. r.

74 proc. załóg objętych współzawodnictwem

W II kwartale br. we współzawodnictwie w przemyśle hutniczym tytuł najlepszego oddziału zdobyły wielkie piece huty „Pokój", stalownia huty „Kościuszko" i walcownia huty „Cedler".

Drugie miejsce w I etapie współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu w hutnictwie zdobyły załogi wielkiego pieca Nr 1 huty **„Dzierżyński"**, pieca martenowskiego huty **„Ostrowiec"**, walcowni huty **„Pokój"**.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego hutnictwa

Ostatnio odbyła się w Katowicach krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego hutnictwa, w której wzięli udział: min. Hutnictwa, inż. Żemajtis, wicemin. Pierzynka, Borejdo i Szczepański, sekretarz KW PZPR Olszewski, przedstawiciele CRZZ, Zw. Zaw. Hutników, centralnych zarządów podległych Min. Hutnictwa, czołowi przodownicy pracy i wybitni racjonalizatorzy.

Referat na temat obecnych zadań przemysłu hutniczego wygłosił kierownik wydziału przemysłu ciężkiego KC PZPR — Łapot.

W czasie dyskusji wskazywano przede wszystkim na sukcesy załóg: huty „Pokój", w której wydziały wielkich pieców i stalowni wykonały plany I półrocza. Wyróżniły się również stalownie: huty „Kościuszko", w której stalownicy od marca br. wysoko przekraczają plany produkcyjne, huty „Dzierżyński", „1 Maja", „Zawiercie". Jest jednak znaczna liczba hut i oddziałów w hutach, które nie wykonały swoich zadań.

Aby usprawnić pracę tych hut i działów, aby podnieść produkcję hutniczą, należy zabezpieczyć odpowiednie wykorzystanie siły roboczej w hutach, upowszechnić małą mechanizację, systematycznie podnosić kwalifikacje robotników, szerzej korzystać z przodujących doświadczeń radzieckich.

Jak wskazano, należyte wykorzystanie istniejących w każdym prawie zakładzie rezerw siły roboczej leży całkowicie w możliwościach załóg. Świadczą o tym osiągnięcia huty im. Dzierżyńskiego, gdzie — nie zwiększając stanu liczebnego załogi — podwyższono produkcję o 23 proc. w stosunku do r. ub.

Poważne zadania stoją przed aktywem partyjno-gospodarczym w dziedzinie współzawodnictwa pracy.

Obecnie współzawodniczy już 74 proc. załóg podstawowych wydziałów hutniczych, podczas gdy jeszcze w marcu br. odsetek współzawodniczących nie przekraczał 50 proc. Dalsze umasowienie współzawodnictwa wśród hutników — stwierdzili uczestnicy narady — to jeszcze jeden ważny czynnik w walce o realizację wskazań VII Plenum KC PZPR.

Spór francusko-amerykański w sprawie Maroka

PARYŻ (PAP). Trybunał Międzynarodowy w Hadze rozpoczął 17 bm. obrady w sprawie sporu francusko-amerykańskiego w kwestii Maroka.

Działalność „amerykańskiego stowarzyszenia handlowego" w Maroku do tego stopnia poderwała kurs franka, że władze francuskie zmuszone były w 1949 r. ograniczyć import i zakazać wwozu bez cła niektórych rodzajów urządzeń i artykułów pierwszej potrzeby. Dep. Stanu rozpoczął rozmowy z Francją, domagając się zachowania przywilejów dla monopoli amerykańskich w Maroku. Francja nie zgodziła się jednak na żądanie Amerykanów, w wyniku czego sprawa oparła się o Trybunał Międzynarodowy w Hadze.

Mąka na pomoc przednówkową dla małorolnych

Pomoc przednówkowa jest jedną z licznych form opieki państwa nad chłopami pracującymi.

Województwo gdańskie, w ramach pomocy przednówkowej dla chłopów otrzymało do rozdziału — w pierwszym rzucie — 200 ton mąki. Dotychczas rozprowadzono już 90 proc. otrzymanej mąki.

WRN w Lublinie w porozumieniu z CRS przydzieliła 880 ton mąki dla chłopów mało i średniorolnych z pięciu najgęściej zaludnionych powiatów. Już do końca czerwca br. 8 tys. chłopów z powiatów: lubartowskiego, bialskiego, biłgorajskiego, łukowskiego i puławskiego otrzymało ponad 250 ton mąki, jako pomoc przednówkową.

Pod pretekstem »spisku przeciw bezpieczeństwu państwa« Nowe aresztowania członków KP Francji

PARYŻ. (PAP). — Władze policyjne i sądowe Tulonu pod pretekstem badania okoliczności osławionego „spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa" w dalszym ciągu prześladują obrońców pokoju i patriotów francuskich.

Sędzia Roth, po aresztowaniach dokonanych w departamencie Var i Bouches du Rhone, wydał rozkaz aresztowania V. Barel, byłego deputowanego z Alpes Mari imes oraz Abada, sekretarza federacji partii komunistycznej tego departamentu.

Tuloński korespondent „Humanité" zwraca uwagę że akcja sędziego Rotha obejmuje przede wszystkim te departamenty, w których walka o pokój zatacza coraz szersze kręgi i w których komuniści cieszą się wielkim zaufaniem ludności.

11 bm. żandarmeria francuska aresztowała członka Komitetu Wykonawczego Zrzeszenia Postępowych Republikanów, sekretarza organizacji związkowej ministerstwa lotnictwa R. Lereill. Lereill jest oskarżony o kolportowanie ulotek wzywających do masowego udziału w tradycyjnej demonstracji w dniu 14 lipca, mimo że w czasie rewizji nie znaleziono u niego żadnej ulotki.

PARYŻ. (PAP). — Mimo zwolnienia J. Duclos, władze sądowe nie zwróciły dotychczas zagrabionej w czasie aresztowania sekretarza KPF teczki i innych przedmiotów, będących jego własnością. „Humanité" podkreśla, że reakcja francuska usiłuje wykorzystać znajdujący się w teczce notes Duclos w celu przygotowania jeszcze jednego oskarżenia przeciwko sekretarzowi KC Francuskiej Partii Komunistycznej.

PARYŻ. (PAP). — Jak już donosiliśmy, 16 bm. na sędziego P. Didier dokonano zamachu przez podłożenie w jego mieszkaniu bomby zegarowej. Terrorystyczny zamach na Didier wywołał falę oburzenia we Francji.

„Humanité" zwraca uwagę, że zamach na Didier poprzedzony został kampanią nienawiści ze strony niektórych dzienników. Zamach na Didier — pisze „Humanité" — to nie tylko „odwet" za decyzję Izby Oskarżeń, która unieważniła nakaz bezprawnego aresztowania J. Duclos i nakazała jego niezwłoczne zwolnienie. Zamach stanowi również „ostrzeżenie" pod adresem sędziów, którzy wypowiedzieć się mają nad wnioskiem Stila o wypuszczenie go na wolną stopę.

Artykuł red. H. Korotyńskiego na łamach „Izwiestii"

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Izwiestia" zamieścił obszerny artykuł red. naczelnego „Życia Warszawy" — Henryka Korotyńskiego, o osiągnięciach polskich mas pracujących w budowie socjalizmu.

Część wielkiego Parku Kultury otrzyma Warszawa w dniu 22 lipca

W 8 rocznicę Manifestu PKWN Stolica otrzyma pierwszy fragment wielkiego, pięknego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu. Oddanie do użytku w tym terminie tej części parku obejmującej obszar ok. 80 ha umożliwiła bezinteresowna, ofiarna pomoc młodzieży Stolicy. Od chwili ogłoszenia Apelu Zarządu Głównego ZMP, wzywającego na Zlot, codziennie ok. 500 młodych robotników, uczniów, studentów i pracowników umysłowych zgłaszało się ochotniczo do pracy przy oczyszczaniu z gruzów, niwelowaniu i zazielenianiu terenu.

Szybko zmienił swój wygląd ogromny teren między ul. Rozbrat a Wisłą. Usunięto ok. 30 tys. m sześc. gruzów, pozostałych po zniszczonych budynkach, przeprowadzono ulice, zrobiono trawniki i obsiano je trawą, sadzone są krzewy i drzewa.

Obecnie prowadzone są jeszcze prace wzdłuż głównej alei parku biegnącej od Placu Trzech Krzyży poprzez ogrody Frascati aż do Płyty pamiątkowej ku czci żołnierzy I Armii WP, poległych w walkach na przyczółku czerniakowskim. Grupy robotników pracują tu przy budowie szerokich schodów i rozległych tarasów, które, wykonane tymczasem w stanie surowym, w dalszych fazach budowy całego parku obłożone zostaną granitem i piaskowcem. Na tarasach na miejsce prowizorycznych poręczy wstawione będą piękne kamienne balustrady ozdobione rzeźbami.

W pobliżu Wisły przy głównej alei na miejscach już zazielenionych w najbliższych latach wzniesione będą 4 pawilony wystawowe. Piękną obudowę otrzyma włączony do terenu wielkiego parku gmach Młodzieżowego Domu Kultury. Przeznacza się go w planach na główny budynek społeczny parku.

„URSUS" I CHŁOPI

spotkają się na zebraniu z okazji Zlotu w dn. 20 bm. Robotnicy przodujących brygad młodzieżowych opowiedzą młodym chłopom z woj. opolskiego i poznańskiego o tym, jak wykonywali zobowiązania przedzlotowe.

KAJAKAMI Z JAROSŁAWIA

przyjechali do Warszawy na Zlot delegaci Ligi Morskiej. Ośmiu młodych chłopców zatrzymywało się po drodze w miejscowościach przybrzeżnych, dając występy artystyczne, związane tematycznie ze Zlotem.

350 STRAŻAKÓW

uczniów szkół strażackich z całego kraju przybędzie na Zlot, aby pełnić służbę przeciwpożarową w miasteczkach zlotowych. Zaopatrzeni oni są w sprzęt motorowy.

„TRZY JOASIE"

to dziewczęcy zespół rewelersów ze szkoły ogólnokształcącej w Hrubieszowie. Miłą tę trójkę również ujrzymy na Zlocie.

Trwa strajk

650.000 metalowców w USA

NOWY JORK (PAP). Strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego w USA trwa w dalszym ciągu. Jak podaje prasa amerykańska, rokowania między przedstawicielami zw. zaw. metalowców, a dyrekcją 6 największych koncernów stalowych, nie doprowadziły do porozumienia.

Solidarność ze strajkującymi zadeklarowali członkowie zw. zaw. pracowników przemysłu samochodowego i lotniczego, zw. zaw. robotników przemysłu włókienniczego, 600.000 członków zw. zaw. maszynistów i wiele innych.

13 jeńców zabitych — 72 rannych

w obozie zbombardowanym przez lotnictwo USA

Barbarzyńskie naloty na wsie koreańskie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu: Wskutek zbombardowania 11 bm. przez lotnictwo USA obozu jeńców wojennych koło Phenianu — 13 jeńców poniosło śmierć, 25 zaginęło bez wieści i 72 zostało rannych. Po nalocie w ciągu 2 dni w okolicy obozu wybuchały bomby z opóźnionym zapłonem.

Jeńcy wojenni zbombardowanego obozu ogłosili protest przeciwko zbrodniom lotnictwa amerykańskiego, domagając się natychmiastowego położenia kresu barbarzyńskim nalotom.

Na wiecu jeńców — b. żołnierzy i oficerów armii lisynmanowskiej, jeniec wojenny O Ha-czo oświadczył m. in.:

Gdy dostaliśmy się do niewoli, mieliśmy nadzieję, że rozpoczniemy nowe życie po powrocie do domu. Amerykanie jednak nie chcą rozejmu. Jakkolwiek — w myśl osiągniętego w Kaesongu porozumienia — obozy zaopatrzone są w wyraźne znaki rozpoznawcze, lotnictwo amerykańskie bombarduje je i ostrzeliwuje.

Zbombardowanie i ostrzelanie obozu jenieckiego w Kandongu, a także naszego obozu świadczy, że Amerykanie traktują pogardliwie b. żołnierzy armii lisynmanowskiej. Byliśmy świadkami tej pogardy również dawniej w czasie służby w tzw. „armii obrony narodowej".

Przyjęta na wiecu rezolucja kategorycznie potępia interwentów amerykańskich, którzy masowo mordują ludność cywilną Korei.

Domagamy się — stwierdza rezolucja — ukarania przestępców, którzy są odpowiedzialni za śmierć naszych towarzyszy.

Bomby napalmowe na zagrody wiejskie

PEKIN (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna podała nowe dane o bombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie Phenianu i jego okolic.

11 bm. i w nocy na 12 bm. lotnictwo USA zbrodniczo bombardowało i ostrzeliwało nie tylko centralną część Phenianu, lecz i wsie w jego okolicach. Lotnicy amerykańscy ostrzeliwali chłopów pracujących w polu i zrzucali bomby napalmowe na chaty wiejskie. We wsi Sanhynri zrzucono ok. 300 bomb, które zniszczyły 235 chat. 142 osoby zostały zabite, w tej liczbie wiele kobiet, dzieci i starców.

We wsi Pethanren, w czasie bombardowania zniszczonych zostało przeszło 50 chat. Wielu wieśniaków zostało zabitych. Wielką liczbę bomb napalmowych zrzucili Amerykanie na kilka wsi w pobliżu Phenianu.

Władze ludowe udzielają pomocy chłopom, którzy ucierpieli w czasie zbrodniczych nalotów. Komitety ludowe rozdzielają wśród ofiar bombardowań żywność i odzież.

Na froncie

PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenianie 16 bm. dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierały w dalszym ciągu ataki nieprzyjaciela.

Na jednym z odcinków frontu wschodniego nieprzyjaciel, wspierany przez lotnictwo i artylerię, w ciągu całego dnia podejmował zaciekłe ataki. Napotkawszy na silny opór oddziałów ludowych, nieprzyjaciel wycofał się ponosząc straty.

15 bm. oddziały ludowe rozgromiły na wybrzeżu zachodnim kompanię nieprzyjacielską, która brała udział w desancie, usiłującym zaatakować miejscowości zamieszkałe przez ludność cywilną.

16 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej uszkodziły 1 i zestrzeliły 4 samoloty przeciwnika.

Samoloty szwedzkie pogwałciły granicę ZSRR

Odpowiedź radziecka na notę szwedzką

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi: 1 bm. min. spraw zagr. Szwecji Unden wręczył ambasadorowi ZSRR w Szwecji, Rodionowowi notę rządu szwedzkiego w sprawie szwedzkiego samolotu wojskowego „Catalina", który — jak wiadomo — 16 czerwca br. naruszył granicę państwową Zw. Radzieckiego w rejonie przylądka Ristn (wyspa Hioma) oraz w sprawie szwedzkiego samolotu wojskowego typu „DC-3".

W nocie swej rząd szwedzki ponownie wysuwa twierdzenie zawarte już w jego nocie z 18 czerwca, jakoby samolot „Catalina" nie pogwałcił granicy radzieckiej i znajdował się nad wodami międzynarodowymi, jakoby nie otwierał ognia do samolotów radzieckich i w ogóle nie był uzbrojony. Nota proponuje również przekazanie sprawy Trybunałowi Międzynarodowemu, bądź też zastosowanie przy jej rozpatrywaniu „innej, właściwej procedury międzynarodowej".

16 bm. min. spraw zagr. ZSRR. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji, Sohlmanowi notę, która stwierdza m. in., że śledztwo, na które powołuje się rząd szwedzki, nie zmierzało do ustalenia obiektywnych danych, lecz do tego, aby przy pomocy sztucznych chwytów zamaskować niewątpliwy fakt pogwałcenia w dniu 16 czerwca granicy radzieckiej przez szwedzki samolot wojskowy „Catalina". W notach z 17 i 19 czerwca rząd radziecki przedstawił już prawdziwe okoliczności tej sprawy. Dowolnym przypuszczeniom i domysłom, przytoczonym w nocie rządu szwedzkiego z 1 lipca i w załącznikach do niej, rząd radziecki w swych notach przeciwstawił ściśle stwierdzone fakty.

Min. Spraw Zagr. ZSRR stanowczo odrzuca również protest, złożony przez rząd szwedzki w związku z samolotem „DC-3", jako pozbawiony wszelkiego uzasadnienia.

Co się tyczy oświadczenia rządu szwedzkiego, że będzie on domagał się rozpatrzenia sprawy przez Trybunał Międzynarodowy, bądź też zastosowania jakiejś innej właściwej procedury międzynarodowej, Min. Spraw Zagr. ZSRR zwraca uwagę na fakt, iż ochrona granic Zw. Radzieckiego przed zakusami z czyjejkolwiek bądź strony jest nieodłącznym prawem i obowiązkiem państwa radzieckiego: „Min. Spraw Zagr. ZSRR — głosi nota — nie widzi przeto żadnych podstaw, aby uciekać się do jakiejś procedury międzynarodowej w celu rozpatrzenia spraw, związanych z zakusami przeciwko granicy Zw. Radzieckiego.

Min. Spraw Zagr. ZSRR potwierdziło swe żądanie, aby rząd szwedzki podjął stanowcze kroki w celu niedopuszczenia do nowych wypadków pogwałcenia granicy radzieckiej przez samoloty szwedzkie.

»W terminie, bez strat trzeba zebrać zboże«

Przemówienie radiowe min. Dąb-Kocioła

W związku z rozpoczętą akcją żniwną min. Rolnictwa J. Dąb-Kocioł wygłosił 17 bm. przemówienie radiowe.

Mimo suszy jesiennej r. ub. i nienajlepszej zimy — powiedział m. in. min. Dąb - Kocioł — tegoroczne zbiory zapowiadają się obficie. Pszenice, żyta i jęczmiona, a także owsy rokują bogaty plon. Sprawił to wysiłek pracującego chłopstwa, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników POM.

Aby całoroczna praca wsi nie została zmarnowana, trzeba teraz zebrać zboże w porę, bez najmniejszych strat. W tym celu należy wykorzystać każdą pogodną chwilę, święta i niedziele, a jak zajdzie potrzeba pracować również i nocą, aby zebrać zboże na czas, aby kraj miał pod dostatkiem dobrego zboża na chleb.

Aby usprawnić prace żniwne należy we wszystkich gromadach uruchomić wszelkie maszyny do żęcia. Aktyw gromadzki i rady narodowe winny organizować pomoc sąsiedzką. Poważny obowiązek i odpowiedzialność za należyte przeprowadzenie kampanii żniwno - omłotowej ciąży na państwowych ośrodkach maszynowych.

O należytym przeprowadzeniu kampanii żniwno - omłotowej zadecyduje współzawodnictwo pracy, zespołowe i indywidualne, jakie dla uczczenia ósmej rocznicy PKWN, w Czynie Lipcowym podjęły POM-y i GOM-y.

Wraz ze żniwami muszą być dokonywane podorywki. Rolnicy winni je przeprowadzać bezzwłocznie po zżęciu zboża i złożeniu do sztyg, czy kopic, aby zaraz na drugi, trzeci dzień między sztygami ściernisko płytko przeorać. Trzeba nam szerzej i pełniej niż dotąd rozwijać siew poplonów, aby w ten sposób zwiększyć tak bardzo nam potrzebną bazę paszową. Bardzo ważną pracą będzie przeprowadzenie omłotów. Omłotów należy dokonywać szybko po żniwach, prawie łącznie ze żniwami.

Obywatele chłopi! — powiedział dalej min. Dąb - Kocioł — dobrze wykonane żniwa, starannie zebrane plony zbóż, dokonanie podorywek, siew poplonów, szybkie omłoty i odstawy na planowy skup — to główne zadanie na dziś w umacnianiu [...] między miastem i wsią.

Wasz wysiłek włożony w przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej przyniesie Wam i krajowi bogate plony, zapewni Wam i Waszym dzieciom dobrobyt, zapewniające chleb dla kraju, miast i wsi.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Basen rasistowski

„Encyklopedia Wierzeń" [...] Areta) głosi, że niektóre odłamy [...] dystów wyróżniają się [...] siwymi formami nabożeństw [...] tzw. Jumpers („skaczący") i [...] („szczekający") „Tyle encyklopedia.

Nie wiemy, czy zgromadzenie metodystów amerykańskich w [...] naluska (stan Płn. Karolina) [...] się do „Jumpers", czy [...] kers". To jedno pewne, [...] zaliczyć do... rasistów. Jak [...] „New York Herald Tribune", [...] dzeń sportowych, a zwłaszcza [...] wackich, stanowiących w [...] luska własność miejscowego [...] dzenia metodystów, nie wolno [...] stać Murzynom. Zdarzyło się [...] upalnego dnia lipcowego, [...] studentka murzyńska, [...] zakazów chciała — o zgrozo! — [...] pać się właśnie w basenie [...] stów.

I cóż? Władze zgromadzenia [...] natychmiast sesję, na której [...] śnie postanowiono usunąć [...] basenu i to „w trybie doraźnym" [...] cyzję wykonano metodycznie.

Ale zarówno decyzja sama, [...] „tryb" nie przypadły do gustu [...] cym się w basenie kilkunastu [...] tom. Samorzutnie zwołali [...] plaży i — na znak solidarności [...] niętą — postanowili z metodystowskiego basenu nigdy już [...] rzystać.

Kto wie, czy młodzieżowym „stępkiem" nie zainteresują się [...] szynglonie jako typowym [...] „działalności antyamerykańskiej".

Dni Zlotowe w całym kraju

(Dokończenie ze str. 1)

imprezy sportowe. 22 bm. liczne brygady łączności miasta ze wsią wyjadą z występami artystycznymi do gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Odbędą się również wielkie festyny i zabawy ludowe.

W **Krakowie** nad Wisłą koło Wawelu odbędzie się wielki karnawał połączony z występami krakowskich zespołów artystycznych.

22 bm. odbędzie się w Nowej Hucie wiec na który przyjadą liczne delegacje wiejskie. Przybędzie również sztafeta młodzieżowa ze wszystkich powiatów woj. krakowskiego. Wieczorem odbędzie się wielki festyn zlotowy.

Młodzież wielu zakładów pracy **Koszalina** wyjedzie 22 bm. na gminne festyny by w dniach Zlotu pogłębiać przyjaźń młodych robotników i chłopów.

Rozkaz Komendy Głównej PO »SP«

W związku ze zbliżającą się 8 rocznicą Manifestu PKWN oraz Zlotem Młodych Przodowników **Komenda Główna PO „Służba Polsce"** wydała do junaków i kadry brygad rozkaz specjalny, w którym czytamy m. inn.:

„Za kilka dni najlepsi spośród Was znajdą się na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, jako delegaci całych brygad. Wielu innych uczestników brygad zostanie nagrodzonych i wyróżnionych za osiągnięcia we współzawodnictwie zlotowym.

W pierwszym etapie międzybrygadowego współzawodnictwa na czoło wysunęły się brygady: na pierwsze miejsce — 11 brygada im. L. Waryńskiego z woj. krakowskiego, na drugie miejsce — 46 brygada im. M. Kopernika z woj. olsztyńskiego i na trzecie miejsce — 40 brygada im. Fr. Zubrzyckiego z woj. katowickiego.

Brygady te, jak również 7 dalszych otrzymują miano przodujących, a najlepsi spośród junaków i kadry przodujących brygad — przedstawieni zostaną do awansów, pochwał i nagród pieniężnych. Najlepsza brygada otrzyma sztandar przechodni ZG ZMP i Kom. Gł. PO „SP" oraz złotą fanfarę z werblami.

Ze ŚWIATA

◆ **KIJÓW.** W Ukraińskiej SRR w masowych nakładach ukazały się — „Pan Tadeusz" i „Grażyna" w języku ukraińskim. Wkrótce ukaże się 2-tomowy zbiór dzieł wybranych A. Mickiewicza.

◆ **BUDAPESZT.** Pierwszą węgierską nagrodę państwową za najlepszy przekład literatury polskiej otrzymała młoda poetka Ewa Sebők za tłumaczenie wierszy współczesnych poetów polskich.

◆ **PRAGA.** Wielki sukces na tegorocznym VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach odniósł film „Młodość Chopina". Prasa czechosłowacka zamieściła liczne artykuły o filmie „Młodość Chopina", podkreślając jego wysokie walory ideowe i artystyczne.

◆ **PRAGA.** W Pradze podpisano umowę o wymianie towarowej między Chinami a Czechosłowacją na r. 1952. W myśl umowy Czechosłowacja dostarczać będzie Chinom wyrobów przemysłowych zaś Chiny eksportować będą do Czechosłowacji surowce i artykuły rolnicze.

◆ **PARYŻ.** W środę wieczorem na paryskie lotnisko Le Bourget przybyli po 2-tygodniowym pobycie w Polsce artyści francuskiego zespołu teatralnego Ambigu. W rozmowie z przedstawicielem PAP artyści francuscy wyrazili gorące podziękowanie władzom i publiczności polskiej za opiekę i niezwykle serdeczne przyjęcie.

◆ **TEHERAN.** Dotychczasowy premier Iranu, Mossadek, który otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, zrezygnował z powierzonej misji.

◆ **KALKUTA.** W Kalkucie odbywają się w dalszym ciągu demonstracje głodnych. 16 bm. policja użyła przeciwko demonstrantom granatów z gazami łzawiącymi. 30 osób zostało rannych, a 124 osoby aresztowano.

◆ **RZYM.** W związku z rocznicą zamachu na przywódcę włoskich mas ludowych, Palmiro Togliattiego, tysiące osób wstępuje do partii komunistycznej i do federacji młodzieży komunistycznej. W Rzymie do federacji młodzieży komunistycznej wstąpiło 800 nowych członków, w Bari — do KPW 720 osób i do federacji młodzieży komunistycznej — 525, w prowincji Foggia szeregi partii zwiększyły się o 700 nowych członków, a w prowincji Catania (Sardynia) — o 355.

◆ **BIRMINGHAM.** Organizacje reprezentujące przeszło 17 tys. związkowców birminghamskich przesłały do mieszkańców Swierdłowska orędzie przyjaźni. „Kierujemy to orędzie dobrej woli w nadziei, że będziemy mogli nawiązać osobiste przyjacielskie stosunki, na podstawie których może być zapewniony trwały pokój" — piszą przedstawiciele ludności Birmingham.

◆ **MANILA.** Specjalna sesja Kongresu filipińskiego nie ratyfikowała separatystycznego „traktatu pokojowego" z Japonią. Sprawa ratyfikacji odłożona została do następnej sesji w styczniu 1953 r.

◆ **BERLIN.** Sąd karny w Halle skazał na karę śmierci 29-letniego Zygfryda Eibe, który na rozkaz wywiadu amerykańskiego przyjechał do NRD w celach szpiegowskich i sabotażowych. Za czasów hitlerowskich dopuścił się on zbrodni przeciw ludzkości.

◆ **TEHERAN.** W Reszt odbył się wiec zorganizowany w związku z pierwszą rocznicą masakry demonstracji obrońców pokoju w Teheranie. Policja przy pomocy broni palnej zaatakowała uczestników wiecu, raniąc 150 osób.

Piłkarze polscy grają z Danią

ZSRR — Jugosławia i Włochy — Węgry

Następnym olimpijskim meczem naszych piłkarzy będzie spotkanie z Danią, którą wyznaczyło nam na przeciwnika odbyte w czwartek rano losowanie.

Piłkarze radzieccy walczyć będą o prawo udziału w ćwierćfinale z finalistą olimpijskiego turnieju w 1948 r. — Jugosławią; typowana na finalistę drużyna Węgier spotka się z Włochami — zwycięzcami turnieju olimpijskiego w 1936 r. Mecze te według najwybitniejszych fachowców piłkarskich zasłużyły na to, by być co najmniej półfinałami. Los tymczasem chciał tak, by już do ćwierćfinału nie dostały się zespoły, które trzeba notować znacznie wyżej od wielu zwycięzców pozostałych spotkań.

Obok meczów ZSRR — Jugosławia i Węgry — Włochy największe zainteresowanie budzą spotkania rewelacji rundy eliminacyjnej Luxemburga (zwycięzcy Anglii) z Brazylią oraz mecz starych rywali z północy — Norwegii i Szwecji.

Olimpijski mecz Polski z Danią będzie szóstym spotkaniem tych reprezentacji. Pierwszy mecz odbył się w Kopenhadze w 1934 r. Polska przegrała 2:4. Również następne spotkanie rozegrane także w Kopenhadze zakończyło się przegraną — 1:2. Pierwszy mecz w Polsce w 1937 r. przyniósł pierwsze zwycięstwo naszej reprezentacji 3:1 w Warszawie.

Po wojnie graliśmy z Danią dwa razy. W roku olimpijskim 1948. gdy Duńczycy byli w wielkiej formie, Polacy przegrali w Kopenhadze 0:8. Rewanżowy mecz w Warszawie odbył się w 1949 roku. Zakończył się on nieznaczną porażką naszej reprezentacji 1:2.

Jaki wynik przyniesie szósty mecz? Oto najbardziej interesujące miłośników piłkarstwa pytanie, nad którym głowią się także nasi piłkarze i ich kierownicy, wykazujący na ogół zadowolenie z losowania.

Mecze wylosowano w następującej kolejności:

1) Luxemburg — Brazylia, 20, w Kotka;

2) Polska — Dania, 21, w Turku;

3) ZSRR — Jugosławia, 20, w Tampere;

4) Finlandia — Austria, 19, w Helsinkach;

5) Szwecja — Norwegia, 21, w Tampere;

6) Turcja — Antyle Holenderskie, 21, w Lahti;

7) Egipt — Niemcy Zach., 20 w Turku;

8) Węgry — Włochy, 21, w Helsinkach.

W następnych rundach walczyć będą zwycięzcy spotkań 1 i 2, 3 i 4, 5 i 6. 7 i 8. Jest więc możliwość spotkania Polska — Brazylia (o ile oczywiście wygramy z Danią, a Brazylia z Luxemburgiem).

Sędzią głównym spotkania [...] Dania będzie Norweg Baisted [...] mi bocznymi — Łatyszew [...] Aikio (Finlandia).

Losowanie ćwierćfinałów [...] się 22 lipca w godzinach rannych.

Bułgarzy w finale koszykówki

W czwartek w dalszym ciągu [...] nacji w koszykówce. Włochy [...] ły Rumunię 53:39 (19:26), a [...] wygrała z Kubą 62:56 (29:30).

Do puli finałowej w koszykówce zakwalifikowały się z grupy I — [...] garia, z grupy II — Filipiny [...] py III — Kanada.

W drugim meczu, który był [...] niejszym spotkaniem dnia, [...] wygrały z Węgrami 48:35 (2[...]).

Hokej na trawie

W trzecim dniu turnieju hokeja na trawie rozegrano dwa mecze [...] nałowe. W pierwszym Anglia [...] ła Belgię 1:0 (0:0), w drugim [...] wygrały z Austrią 4:0 (1:0).

Zwycięskie drużyny spotkają [...] półfinale. Drugą parę półfinałową wyłonią mecze: Holandia — [...] Zach. i Pakistan — Francja.

Dziewiąty start szachistów polskich na Olimpiadzie

W dniu 9 sierpnia rozpoczyna się w Helsinkach X Olimpiada szachowa, w której weźmie udział sześcioosobowa reprezentacja Polski. W skład reprezentacji wejdą prawdopodobnie: Makarczyk, Tarnowski, [...]ter, Pytlakowski, Śliwa i G[...]ski (4 graczy — 2 rezerwowych).

W 1928 w Hadze debiutuje [...] na polska złożona z młodych (Makarczyk, Frydman, Regedziński, Chwojnik i Blass) zajmując [...] ne 3 miejsce za Węgrami i [...] Trzecia Olimpiada, która odbyła się w 1930 r. w Hamburgu, [...] nam największy triumf: [...] na dwoma arcymistrzami drużyna [...] ska (Rubinstein, Tartakower, [...] piórka, Makarczyk, Frydman) [...] wa 1 miejsce przed Węgrami i [...] cami. W następnym roku w [...] drużyna polska startująca w [...] cznym składzie zajmuje 2 miejsce [...] USA. Olimpiada w Folkestone [...] 1933 r. przynosi drużynie [...] osłabionej brakiem Rubinsteina [...] Przepiórki (zamiast nich [...] dziński) trzecie miejsce, [...] Węgrami i Szwecją. Dwa [...] miejsca zajmują USA i Czechosłowacja. Rok 1935 gromadzi elitę [...] wą szachistów w Warszawie. [...] na polska w odmłodzonym [...] (Tartakower, Frydman, Friedmann, Makarczyk) po [...] cznej walce ze Szwecją zajmuje [...] cie miejsce (I USA, II Szwecja). 1936 r. w Monachium Polska [...] wa 2 miejsce (za Węgrami). [...] r. w Sztokholmie silna drużyna [...] ska (Tartakower, Najdorf, [...] Regedziński, Apel) dzieli 2 [...] sce z Argentyną (nowa potęga [...] chowa!) za USA i Węgrami. [...] przeddzień wybuchu wojny [...] wej w sierpniu 1939 r. odbyła się Olimpiada w Buenos Aires [...] startując w identycznym niemal [...] w 1937 roku składzie (zamiast [...] gra Sulik), zdobywa 2 miejsce [...] Niemcami.

J. Chad[...]

Nowa sytuacja wymaga nowych metod

DYNAMICZNE tempo rozwoju naszego przemysłu, jego szybka modernizacja, wszechstronny postęp techniczny — to najbardziej charakterystyczne przejawy **nowego**, które w trzecim roku Planu 6-letniego z całą wyrazistością wkroczyło do tej gałęzi gospodarki narodowej.

To **nowe** dało również znać o sobie w postaci zmienionych, innych niż poprzednio, warunków związanych z naszą produkcją przemysłową. A więc rezerwy siły roboczej, obfite jeszcze parę lat temu, skurczyły się, skoro przemysł w latach 1946 — 1952 wchłonął dwa i pół miliona osób tak że dopływ nowej siły roboczej może się odtąd odbywać tylko w drodze zorganizowanej. Powstają też trudności w nadążaniu z dostarczeniem zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze. Wreszcie moc produkcyjna zakładów powinna być najpełniej i najracjonalniej wykorzystywana, aby podołać zwiększonej produkcji.

Wszystko to sprawia, że metody pracy, metody kierowania zakładami, **muszą się zmienić.** Nowa sytuacja w naszym przemyśle wymaga od kierownictwa nowych metod pracy.

Nie wszędzie jeszcze dotarła świadomość potrzeby tych właśnie zmian. **Stare metody kierowania i stare metody pracy** pokutują w wielu zakładach, powodując znaczne trudności, zahamowania i przeszkody w realizacji naszych Planów. Najlepiej o tym mówi komunikat PKPG o wykonaniu planu za II kwartał rb.

Fakty te zostały stwierdzone uprzednio na VII Plenum KC PZPR, najostrzej skrytykowane, a zagadnienie nowych metod pracy postawiono jako jedno z najpilniejszych zadań obecnego etapu naszego budownictwa.

„Główna przyczyna trudności i przeszkód, które obecnie napotykamy, polega na tym, że zmieniły się warunki rozwoju przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa — mówił na VII Plenum Bolesław Bierut. — **Szereg zaś naszych instytucji i działaczy gospodarczych nie dostrzega tej zmiany sytuacji, nie widzi konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa, a pracując po staremu w nowej sytuacji, nie może, rzecz jasna, osiągać w swojej pracy pomyślnych wyników".**

Czyż np. najczęściej podawana przez kierownictwo zakładu pracy przyczyna niewykonania planu — płynność kadr pracowniczych i niemożność uzyskania z zewnątrz siły roboczej — nie jest zazwyczaj zawiniona przez samo kierownictwo zakładu? Przecież płynność, brak stabilizacji kadr pracowniczych, trudność w pozyskaniu siły roboczej występuje z reguły tam, gdzie kierownictwo mało się troszczy o warunki bytowe robotników, niewłaściwie różniczkuje płace, nie akorduje płac, słowem nie stwarza bodźców i zainteresowań materialnych i moralnych, wiążących pracownika z zakładem pracy.

Czyż trudności w należytym zaopatrzeniu zakładów produkcyjnych w surowce i materiały pomocnicze nie powstają w przeważnej mierze stąd, że kierownictwo zakładu pracy, niektóre centralne zarządy i ministerstwa w dziedzinie zaopatrzenia i gospodarki materiałowej kierują się metodą „łatania dziur", zamiast dokładnie opracowanym planem zaopatrzenia?

Czyż wołanie o nowy sprzęt i maszyny nie jest bardzo często zbędne i przedwczesne, gdy kierownictwo nie zadało sobie trudu pełnego wykorzystania mocy produkcyjnej posiadanego parku maszynowego i innych rezerw wewnątrzzakładowych?

Referat Prezydenta Bieruta i dyskusja na VII Plenum przygwoździły bardzo wiele takich właśnie faktów i to zarówno w przemyśle, jak i budownictwie. Oto niektóre z nich.

W Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja, które mają trudności w wykonaniu planu, stwierdzone zostało, że 50 proc. maszyn pracuje na obrotach zaniżonych o 23 proc. Co więcej, na terenie tych zakładów w magazynach leżało 13 nowoczesnych maszyn radzieckich, zakupionych przed ok. 2 laty. Fakty te świadczą, że nie przyczyny obiektywne, nie brak ludzi powoduje niewykonanie planu, lecz głównie — niewykorzystanie rezerw wewnątrzzakładowych.

Trudności, jakie wystąpiły od kilku miesięcy z wykonywaniem planów przez Nową Hutę, nie są również spowodowane brakiem maszyn i sprzętu, gdyż budowa ta jest najlepiej nasycona sprzętem technicznym w naszym kraju, lecz faktem, że zaniedbane tam zostało szkolenie nowych kadr, podnoszenie kwalifikacji robotników, że niedostateczna była troska o warunki bytowe robotników — stąd duża płynność siły roboczej, trudności w pozyskiwaniu nowych sił, trudności w obsadzie kierowniczych stanowisk.

Natomiast tam, gdzie ulepszone zostały metody kierownictwa i metody pracy, z reguły następował nie tylko przełom w realizacji planu, lecz zakłady te wysunęły się na czoło w stosunku do innych. Tak jest obecnie w „Ursusie", „Pafawagu", w kopalni „Eminencja", w dziesiątkach innych fabryk, hut i kopalń.

Wszystkie zakłady w naszym kraju — nie tylko przodujące — mają te same możliwości wykonania, a nawet przekraczania planu.

A jednak ogłoszony w dniu 17 lipca komunikat PKPG o wykonaniu planu za II kwartał br. stwierdza, że niektóre dziedziny naszej gospodarki planu w pełni nie zrealizowały.

Prezydent Bierut w referacie na VII Plenum wskazywał, że aby przezwyciężyć trudności, jakie napotyka nasz przemysł, trzeba

„1) w sposób zorganizowany zapewnić zakładom siłę roboczą, 2) forsować wszechstronną mechanizację, 3) rozwinąć na wielką skalę pracę nad podniesieniem kwalifikacji naszych robotników, a w szczególności młodzieży, 4) stopniowo, ale nieustępliwie usuwać źródło płynności siły roboczej przez likwidację drobnomieszczańskiego zrównywania płac, przez wzmocnienie troski o warunki bytowe robotników, 5) postawić i rozwiązać zagadnienie pełnego wykorzystania mocy produkcyjnych, 6) postawić zaopatrzenie w materiały i surowce na właściwym poziomie, na poziomie planu, zbudowanego z perspektywą i elastycznością i zlikwidować chałupnicze metody i przypadkowość w tej dziedzinie, 7) w pełni zdać sobie sprawę, że sytuacja kadrowa w przemyśle zmieniła się i stale zmienia się na lepsze, skończyć z bezpłodnym biadoleniem na temat braku kadr i szybciej uzupełniać i formować trzon kierowniczy w naszych zakładach, odpowiadający trudnym zadaniom obecnego okresu".

Musimy zrozumieć, że wytyczne VII Plenum — to prawo, które odtąd obowiązuje w naszej codziennej pracy.

Musimy więc ulepszać kierowanie zakładami pracy, musimy wprowadzić nowe metody pracy. A więc bić się o taką organizację pracy, aby nie było przestojów i awarii maszyn i urządzeń technicznych; aby nie było zakłóceń w transporcie; aby wykorzystać w pełni moc produkcyjną zakładu, aby płace właściwie różniczkować; aby braki siły roboczej uzupełniać we własnym zakresie drogą podnoszenia kwalifikacji pracowników danego zakładu oraz stosowania na szeroką skalę małej mechanizacji; aby usunąć chaos oraz marnotrawstwo materiałów i surowców, powodujące trudności zaopatrzenia.

To właśnie stanowi głównie o nowych metodach kierownictwa w nowej sytuacji.

T. D

Gorący powiew Wielkiego Zlotu

Siły przeobrażające kraj

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Opoczyńskie, w lipcu.

Ziemia tu niepłodna. Szaro-żółte, suche jak popiół piachy, i białe, wapienne kamieniska. Cherlawe, wyłysiałe poletka żyta mało chleba dają, a ziemniaki rodzą się liche i drobne jak pestki. Po kątach powiatu wraz z biedą kryje się zacofanie. Nie wszędzie jeszcze dotarły czerwone POM-owskie traktory, zaś słaby, choć idący ku lepszemu miejscowy przemysł ceramiczny skupia się jak dotąd tylko w Opocznie.

Trudna i oporna jest spękana opoczyńska ziemia. Twardzi i oporni są ludzie tutejsi, żyjący z tej ziemi.

Do nich to, może trochę później niż gdzieindziej, przybyły wieści o młodzieżowym Zlocie. W tym dalekim od świata zabitym powiecie, gdzie dopiero teraz tworzą się pierwsze spółdzielnie produkcyjne, zerwał się gorący powiew młodzieżowego apelu. Dotarł pylnymi, spieczonymi lipcem drogami w najodleglejsze ostępy powiatu.

Z Zarządu Powiatowego ZMP w Opocznie poszli w teren zlotowi agitatorzy. Poszli, by wśród wiejskiej młodzieży tworzyć grupy zlotowe, by przygotowywać wybory delegatów do Warszawy. Na każdym kroku piętrzyły się trudności. Raz nie było samochodu i aktywista musiał w lipcowym skwarze dziesiątki kilometrów od wsi do wsi przemierzać piechotą. To znów nawaliła organizacja zebrania, pomyliły się godziny i delegat Zarządu Powiatowego odchodził z niczym, naznaczając następny termin.

Niewielu było aktywistów w Zarządzie ZMP w Opocznie. Na głowie tych nielicznych leżała cała odpowiedzialność za przygotowania do Zlotu. Obowiązki niejednokrotnie przerastały chłopięce siły ZMP-owców. I wówczas hartowali się, jak szlachetny metal w żarze pieca — ci najofiarniejsi.. Ci, którzy potrafili zaciąć się i przetrzymać chwile słabości, czy zwątpienia.

Organizacja ZMP-owska w powiecie według opinii partii nie była najsilniejsza. Lecz wtedy, przed trudnym zlotowym egzaminem prężności poszczególnych kół i zarządów, kiedy przyszło wykazać się wychowawczymi rezultatami dotychczasowej pracy — na warszawski apel młodości zaczęli zgłaszać się ludzie, o których dawniej mało wiedziano w powiatowym Zarządzie ZMP.

Nowa Huta i MDM zwyciężyły

Marię Oleksikównę z Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Opocznie znano z tego, że niezbyt przejmowała się pracą w fabryce i wolała chodzić na spacery, niż uczestniczyć w zebraniach organizacji. Kiedyś postawiono nawet wniosek o wykluczenie Oleksikówny z Koła. Jednak nie usunięto jej, dając dziewczynie możność poprawy. Niezbyt skwapliwie skorzystała z tej możliwości. Poprawiła jedynie nieco swoje wyniki w produkcji.

Trwały przedzlotowe przygotowania. Na samym ich początku, w maju w zakładach odbyło się zebranie ZMP. Był ktoś z zarządu powiatowego, mówiono o zadaniach i celach Zlotu. Potem kolega z Zarz. Pow. wyjął z kieszeni trochę już podniszczoną gazetę i usiadłszy w kręgu młodzieży pokazywał zdjęcia. Była tam Nowa Huta i potężne piece Wierzbicy, o których marzyło wielu opoczyńskich chłopców, był jasny, piękny MDM.

Oleksikówna długo oglądała szare, gazetowe fotografie. Po kilka razy czytała krótkie podpisy, jakby wbijając je sobie w pamięć. Wieczorem w domu nie mogła zasnąć. Żal dławił. Dlaczego ja tam nie mogę być i razem z nimi budować? — uparcie tłukło jej się po głowie. Przebąkiwali na zebraniu, że będą delegatów do Warszawy wybierać — szczęśliwi, pojadą — a mnie nie wyślą, chcieli mnie przecież wyrzucić — targnęło nią boleśnie tamto wspomnienie.

Wyjrzeli spoza opłotków

Jak magnes ściąga OZMO z okolicznych wsi młodzież, której trudno wyżyć na mizernych poletkach. Toteż sprawy fabryki są równocześnie sprawami rodzinnej wsi młodych robotników. Wiejska załoga fabryki nieraz, często nawet nieświadomie, przepędza pokutujący po wsiach konserwatyzm.

Wieś, obwarowana kłopotami swoich opłotków, wyjrzała ku miastu, poczęła przejmować się trudnościami i zwycięstwami fabryki. Wynikło to bądź z rosnących zarobków syna, czy córki przodujących w pracy, bądź też z kawałka drogi, który robotnicy naprawili chłopom. Pękła obręcz chłodnej obojętności, odcinająca miasto od wsi. Wiele przyczyniła się do tego młodzież, wiele dobrego sprawił **zlotowy czyn fabryki, do którego załogę poprowadziła jasnowłosa i trochę roztrzepana dziewczyna — Maria Oleksikówna...**

Jej imię z niedowierzaniem powtarzano w zarządzie powiatowym. Jakto — ona? Czy to możliwe? Jeszcze wtedy aktyw powiatowy nie doceniał w pełni nowej siły jaką wyzwolił Zlot — potęgi porywów i marzeń, których obraz odnalazła młodzież w codziennym życiu i w pracy codziennej. Porywów i marzeń dawniej odległych i nierealnych. Chłopcy i dziewczęta pojęli, że siłę i piękno Polski można budować również w zapadłym, opoczyńskim powiecie, na, zda się, zupełnie zapomnianym i nieważnym odcinku.

Na trawie pod drzewami

Myślał o tym długo Józef Woźniak — instruktor propagandy z zarządu powiatowego, brnąc piaszczystą, niezadrzewioną drogą do wsi Machory. Zepsuło się auto, a dotrzeć tam było trzeba za wszelką cenę, bowiem pierwsza wizyta w Machorach nie dała rezultatu — zapóźno zawiadomiona młodzież nie przybyła. Woźniak zrzucił koszulę, idąc, rozglądał się za jakimś drzewem, za skrawkiem cienia, gdzie można by odpocząć. Słońce stało wysoko. Język w ustach wysechł.

Józek szedł powoli, obezwładniało go coraz większe znużenie.

— Oleksikówna — myślał — trudna dziewczyna, wiele razy się z nią gadało, a ona zawsze swoje i swoje. Uparta i ambitna. Ale ruszyło ją sumienie, pięknie teraz pracuje, powinniśmy wybrać ją na Zlot. — Przypominał sobie ostatnią rozmowę z kolegami przed wyjazdem w teren.

W cienistym parku w Machorach młodzież czekała już na Woźniaka. Obstąpili go, gdy przyszedł zakurzony i zmęczony. Pytali o nowe wieści, zagadywali o Zlot. Interesowali się, ilu delegatów będzie wybranych. Woźniak usiadł pod drzewem.

— Poczekajcie, dowiecie się. Za 15 minut zaczynamy zebranie — odpierał ciekawość młodzieży. — Ilu przyszło? — zwrócił się do przewodniczącego koła gminnego.

— Ponad 130 osób, z najodleglejszych wsi — przewodniczący uśmiechał się, po chwili dorzucił triumfująco — LZS-owcy zrobili na Zlot kilka boisk, a w Maleńcu zasadziliśmy na wydmach i kamienistych nieużytkach 7 ha lasu!

Na trawie, pod drzewami zaczęło się zebranie zlotowe. Było zielono od liści i złociście od słońca. Młodzież bacznie słuchała przemówienia. Szczególnie wśród dziewcząt wzbudziły zaciekawienie i uznanie słowa o piętnowaniu pijaków i awanturników.

„Cicho tam!"...

— Nie ten jest najlepszy chłopak, którego wszyscy się boją i na zabawach ustępują mu miejsca, ale taki, który do roboty jest najochotniejszy — ciągnął prelegent. Ktoś chciał się sprzeciwić, ktoś krzyknął. Woźniak wiedział, że to temat drażliwy i ciężki, ale właśnie od niego trzeba było zacząć. Akcja zlotowa musiała specjalnie w te sprawy silniej uderzyć. Tym większe ogarnęło go zdziwienie, gdy na krzykacza zwróciły się oczy zebranych. Nie było w nich aprobaty.

— Cicho tam, nie przeszkadzać! — brzmiało jak ostrzeżenie.

Postawiono kandydatury delegatów. Długo gadano o każdym. Młodzież wysuwała nowych. Wszyscy z napięciem czekali na wyniki. Wreszcie wybrano 14 — w tym 7 chłopców i 7 dziewcząt. Czternaście zaczerwienionych radością twarzy, czternaście krótkich, zadyszanych od wzruszenia przemówień, że w Warszawie godnie będą reprezentować Opoczyńskie, że dziękują za zaufanie i jak wrócą, to opowiedzą wszystko dokumentnie.

Woźniak siedział na uboczu między białymi koszulkami LZS-owców. Chłopcy skarżyli się, że nie mają piłki i siatki, a na inny sprzęt także nadziei nie ma. Wieś biedna, nikt nie chce pomóc. Jeden z LZS-owców, czarny i kędzierzawy, uniósł się na łokciu i po krótkim zastanowieniu rzekł do instruktora:

— Jakby u nas była spółdzielnia, to na wszystko pieniędzy by starczyło i czasu byłoby więcej.

Chłopcy poruszyli się: my wszyscy stoimy za spółdzielnią, ale u nas we wsi ludzie oporni, mamy jeszcze kilka chałup gdzie nie chcą się na to zgodzić. Pomożemy im w żniwach, to może przekonają się do wspólnej pracy.

Instruktor żegnał się z młodzieżą. Jeszcze raz przypominał delegatom o ich obowiązkach i zadaniach. LZS-owcy odprowadzili Woźniaka daleko poza ostatnie chaty wsi, przez cały czas rozprawiając o czymś zażarcie...

Zlotowy wysiłek opoczyńskiego aktywu, zlotowe spotkania pełne wstrząsów i burzliwych dyskusji, ZMP-owska ofiarność wpiszą się trwale w serca i sumienia miejscowych ludzi. Będą pamiątką ciężko wywalczonego zwycięstwa, będą zachętą do obowiązków na przyszłość.

Szczera ludzka przemiana Marii Oleksikówny, delegatki na Zlot z opoczyńskiej fabryki, cenny czyn produkcyjny jej kolegi Borowskiego, likwidujący zagrożenie planu, upór i samozaparcie instruktora Józefa Woźniaka, czy piękne zobowiązania LZS-ówców z Machor — to siły wydobyte przez Zlot, siły jak młodość niezniszczalne. Siły przeobrażające kraj i życie.

Jerzy Jaruzelski.

„Młodzieży polska! Tobie przypadnie w udziale utrwalenie ostatecznego zwycięstwa wielkich i szlachetnych ideałów ludu pracującego — ideałów socjalizmu. Was więc wzywamy, młodzi przyjaciele! Wnoście hojnie swą młodzieńczą energię, swój ofiarny zapał i entuzjazm w dzieło budownictwa socjalistycznego. Pogłębiajcie swą wiedzę, zdobywajcie kwalifikacje, pomnażajcie szeregi oddanych sprawie budowniczych Polski Ludowej".

(BOLESŁAW BIERUT. — Z przemówienia w dniu 1 maja 1952 r.).

„Serdecznie pozdrawiamy młodzież polską"

Pierwsi delegaci zagraniczni

Kwiaty. Dużo kwiatów. Jeszcze więcej rąk wyciągniętych do serdecznego, braterskiego uścisku. I słowa pieśni, tej co to nie zna granic. 17 bm. po południu na Okęciu wylądował samolot, wiozący pierwszych delegatów zagranicznych na Zlot. Przybyła młodzież Francji, a wraz z nią delegat walczącego Algeru BENKADI KAMAL — wysłannik postępowej organizacji młodzieżowej „Jeunesse de l'Union Democratique du Manifeste Algerien". Jeden z niewielu tych Algerczyków, którym pod rządami francuskich kolonizatorów dane było zdobyć pewne wykształcenie. Z nim nawiązujemy pierwszą rozmowę. Wywiadu udziela „na gorąco", w drodze do kwatery, którą przydzielono delegacjom zagranicznym w Domu Harcerza.

— Organizacja, którą reprezentuję — mówi Kamal — jednoczy wszystkich patriotów — muzułmanów i wyznawców innych religii — całą młodzież pragnącą wolności i sprawiedliwości dla narodu algerskiego. Nasi chłopcy i dziewczęta interesują się bardzo Polską, jej obecnymi osiągnięciami i jej wielkimi tradycjami wolnościowymi, które są nam znane.

— Przyjazd na Zlot Warszawski jest dla mnie osobiście wielkim przeżyciem, a po powrocie opowiem wszystkim o tym, co tu zobaczyłem.

Chcielibyście zapewne spytać teraz o moje pierwsze wrażenia z Polski? Na ten temat trudno mi na razie coś powiedzieć. Jestem u was przecież nie dłużej niż kwadrans... — uśmiecha się Kamal.

— Za to ja mam już „coś" na ten temat do powiedzenia — wtrąca się JEAN MEUNIER, redaktor naczelny popularnego pisma paryskiego „L'Avangarde", który jest również członkiem delegacji.

Nie trzeba daleko szukać. Ot, choćby ta grupa młodych ludzi, chłopców i dziewcząt w barwnych dresach, którą właśnie mijamy. Idą radośni, z piosenką na ustach. Widać, że cieszą się życiem, że pewni są swojej przyszłości. Że pewni są jutra. A u nas, we Francji...

Wiecie, tak się złożyło, że właśnie tuż przed samym odlotem z Paryża natknąłem się na taką sobie, zwyczajną, pozbawioną jakichkolwiek akcentów politycznych, manifestację studencką, urządzaną, jak każe tradycja, z okazji zamknięcia roku akademickiego. Manifestację tę policja w najbrutalniejszy sposób rozpędziła, nie szczędząc razów pałkami. No, cóż panowie z prefektury obawiają się „tłumu"...

Przekażcie od nas — mówię w imieniu całej postępowej młodzieży francuskiej — najgorętsze, bojowe pozdrowienia młodzieży polskiej — pros. na zakończenie Jean Meunier.— Pozdrówcie młodzież polską, która ma już to, o co my dopiero walczymy: prawo do prawdziwej młodości i szczęścia... (AWW).

GOŚCIE Z NIEMIEC ZAWIOZĄ PRAWDĘ O POLSCE

Zaczęli ci z „Zachodu". Obywatele bońskiej republiki i mieszkańcy zachodniego Berlina, ci których nazwisk ze zrozumiałych względów podać nie możemy. Wstaje oto starszy, zażywny jegomość w czarnym surducie. Architekt, ceniony specjalista od zagadnień budownictwa mieszkaniowego Berlina zachodniego.

— Powiem wam szczerze — mówi — jadąc do Polski miałem te i owe wątpliwości. Straszyli i ostrzegali mnie znajomi, przyjaciele. Bo musicie wiedzieć, że nagonka antypolska w prasie i radiu zachodnio-berlińskim nigdy jeszcze nie była tak wściekła, jak ostatnio.

Przyjechałem jednak i stwierdziłem, że wszystkie „sensacje" naszego RIAS-u (zachodnio-berlińska szczekaczka radiowa — dop. Red.) to wierutne łgarstwo. Zamiast wynędzniałych, wygłodniałych i wystraszonych postaci snujących się po ulicach, o jakich prawi nam się dzień, po dniu — ujrzałem normalnie, przyzwoicie wyglądających obywateli, zajętych pracą. Zamiast zachwaszczonych odłogów, o których tyle trąbi nasza prasa — zobaczyłem kwitnące spółdzielnie produkcyjne, zobaczyłem wzorowo uprawiane pola indywidualnych chłopów, piękne okazy hodowlane itd.

Rozmawiałem z wieloma robotnikami, urzędnikami, chłopami. Jako specjalista od budownictwa mieszkaniowego interesowałem się jednak najwięcej tym właśnie zagadnieniem. Wrażenia moje można streścić bardzo prosto:

Porównać naszych osiągnięć z waszymi nie mogę, z tej prostej przyczyny, że u nas, w zachodnim Berlinie budownictwo mieszkaniowe... nie istnieje w ogóle. Czyż może zresztą istnieć w mieście, w którym na 2.150 tys. mieszkańców jest przeszło pół miliona bezrobotnych, korzystających z głodowych zasiłków opieki społecznej?!

U was zaś cała stolica jest jednym wielkim zagłębiem budowlanym. Zagłębiem o niewiarygodnym wprost tempie i rozmachu.

Słyszałem wiele o „warszawskim tempie", ale to, co się robi na waszym MDM, to są rzeczy, które mnie, starego fachowca, formalnie „zbijają z nóg". Byliśmy na MDM-ie przed 10 dniami. A dziś w miejscu, gdzie wtedy były rusztowania, kwitną już kwiaty w oknach zamieszkałych mieszkań i przed domami rosną kilkudziesięcioletnie drzewa. To było wielkie przeżycie, przeżycie którego się nie zapomina.

Pastora Kleinschmieda, kaznodzieję katedry luterańskiej w Schwerinie, ciekawiły, rzecz jasna, najwięcej zagadnienia kościelne.

— Rozmawiałem na ten temat wiele zarówno z osobami oficjalnymi, jak min. Bida, jak i z dostojnikami kościelnymi, a także z prostymi duchownymi różnych wyznań oraz z wierzącymi, odwiedzającymi kościoły i kaplice — mówi pastor Kleinschmied. — Szczególnie zaś zaprzyjaźniliśmy się z pewnym duchownym luterańskim z Łodzi, z którym dyskutowaliśmy na temat wolności religijnej w Polsce. Zarówno on, jak i wszyscy inni moi rozmówcy stwierdzili że wolność taka istnieje w całej pełni, wbrew kłamstwom rozpowszechnianym przez sprzedajnych dziennikarzy zachodnioniemieckich. Przekonałem się o tym zresztą sam, rozmawiając z wierzącymi.

Wiele jeszcze opowiadali goście niemieccy, członkowie delegacji komitetów obrońców pokoju Niemiec Zachodnich i NRD. Opowiadali o tym jak przyjemnie i pożytecznie spędzili czas w gościnie u nas, jak serdecznie podejmowali ich robotnicy Pafawagu i młodzież Nowej Huty.

Poza ogromną sumą wrażeń i wspomnień, które goście niemieccy wyniosą z Polski — jakie będą wyniki ich pobytu?

Pastor Kleinschmied wygłosi cykl dwunastu odczytów radiowych w Schwerinie. Poza tym uda się również na wieś i opowie chłopom niemieckim o życiu wsi polskiej. Minister Zdrowia Brandenburgii dr v. Koerber zapoznał się szczegółowo z opieką zdrowotną i socjalną w Polsce. Zapowiedział, że po powrocie do NRD zastosuje nasze zdobycze w dziedzinie budownictwa i organizacji żłobków i przedszkoli w nowych osiedlach mieszkaniowych — w budowanym właśnie wielkim osiedlu robotniczym w Fuerstenbergu nad Odrą.

A przyjaciele z Niemiec zachodnich? Oni również urządzać będą odczyty. Nie radiowe wprawdzie, bo na to p. Adenauer i spółka na pewno się nie zgodzą. Przede wszystkim jednak będą pisać. Będą pisać prawdę o Polsce. Prawdę o tym, co widzieli i słyszeli. Będą demaskować oszczerstwa i kalumnie rzucane na nas przez imperialistycznych pismaków ze szkoły Propagandaamtu, którzy — zgodnie z instrukcjami Waszyngtonu — usiłują wzniecać nienawiść do Polski.

A. W. Wysocki.

Wystawa „10-lecie PPR" otwarta od g. 9 do 22

Kierownictwo wystawy „10-lecie PPR" podaje do wiadomości, że z okazji Zlotu, tj. w dniach 19, 20, 21 bm. wystawa będzie otwarta od godz. 9 rano do godz. 22.

RADIO

Na dzień 19 lipca 1952 r. (sobota)

Na fali 1322 m.

Program dnia 6.06 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert poranny 6.15 Kalendarzyk zlotowy 6.20 Pieśni 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich 8.50 Przerwa 10.00 Muzyka 10.15 Polska muzyka operowa 10.55 „Przełom" cdc. pow. 11.16 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.16 Muzyka rozrywkowa 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 13.15 Informacje 13.20 Koncert orkiestry mandolinistów 13.59 Przerwa 15.30 Audycja dla dzieci 16.20 Koncert rozrywkowy 17.00 Muzyka popularna 17.15 Najciekawsze aud. przyszłego tygodnia 17.30 Słuchacze piszą 17.35 „Z naszych pieśni 18.00 SPRAWOZDANIE DŹWIĘKOWE Z DYSKUSJI SEJMOWEJ 18.30 Muzyka 19.00 TRANSMISJA ZE ZLOTU MŁODYCH PRZODOWNIKÓW 20.30 Pieśni młodzieżowe różnych narodów 20.46 Muzyka polska 21.26 Wiad. sportowe 21.36 Pieśni rewolucyjne 21.45 „Płomień nieustający" fragm. opow. J. Piórkowskiego 22.05 Muzyka 22.50 Mączawariani — Koncert skrzypcowy 23.10 Muzyka taneczna.

Na fali 367 m.

Program dnia 7.50 14.11 Wiadomości 5.00 6.30 7.55 14.00 17.00 21.00 23.50

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert poranny 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Kalendarz zlotowy 6.30 Tańce ludowe różnych narodów 8.00 Muz. 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich 8.50 Przerwa 14.15 Pieśni o wiośnie 14.40 Przegląd prasy literackiej 14.50 Maklakiewicz — Suita tańców polskich w wyk. Ork. P.R. p.d. St. Rachona 15.10 „Brzoskwinia" opow. O'Hen'y'ego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Muzyka 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka ludowa 17.16 Utwory komp. rosyjskich i radzieckich w wyk. L. Galona — fortepian 17.30 Felieton 17.45 Muzyka 18.00 SPRAWOZDANIE DŹWIĘKOWE Z DYSKUSJI SEJMOWEJ 18.30 Muzyka 18.50 Głos mają kobiety 19.05 Muzyka baletowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie 21.26 Wiad. sportowe 21.36 Muzyka 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach 22.30 Muzyka taneczna 23.20 Koncert.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

HISZPANIA WALCZY I — ZWYCIĘŻY

18 LIPCA 1936 roku wybuchła w Hiszpanii faszystowska rebelia przeciw demokratycznej republice. Korzystając z bezpośredniej pomocy wojskowej Hitlera i Mussoliniego, kapitaliści i obszarnicy hiszpańscy przystąpili do walki o zniszczenie demokracji w Hiszpanii.

Prawie trzy lata bronił lud hiszpański — ramię w ramię z członkami międzynarodowych brygad — najlepszymi synami wszystkich narodów świata — sprawy wolności i niepodległości.

Chlubną kartę w dziejach narodu hiszpańskiego i polskiego zapisali „Dąbrowszczacy", pod dowództwem niezapomnianego gen. Waltera-Świerczewskiego, którzy wbrew terrorowi sanacyjnemu, przekradając się przez pilnie strzeżone kordony, napływali na front hiszpański. Wiedzieli bowiem, że tam w Hiszpanii, lud walcząc o swoją wolność, walczy jednocześnie z potwornym niebezpieczeństwem zagrażającym całej ludzkości ze strony faszyzmu.

Na czele walki ludu hiszpańskiego stali komuniści, wokół których skupili się najlepsi synowie narodu: robotnicy, chłopi, ludzie wolnych zawodów i patriotyczne duchowieństwo. Międzynarodowa reakcja, bojąc się jak ognia zwycięstwa demokracji hiszpańskiej, wszelkimi sposobami pomagała gen. Franco. Hitler i Mussolini okazywali tę pomoc bezpośrednio, przysyłając na front hiszpański oddziały wojskowe i wykorzystując umęczoną ziemię hiszpańską jako poligon, jako teren generalnej próby przed II wojną światową. Sfery rządzące Francji, Anglii i USA proklamując obłudną zasadę „nieinterwencji" starały się pozbawić legalny rząd hiszpański możliwości zaopatrywania się, a tym bardziej — pomocy z zewnątrz.

Po niespełna trzech latach, w znacznej mierze na skutek zdrady prawicowych przywódców socjaldemokracji hiszpańskiej, udało się gen. Franco obalić republikę. Nie udało mu się jednak zniszczyć hiszpańskiego ruchu wolnościowego.

W czasie drugiej wojny światowej, gdy gen. Franco, wierny sojusznik Hitlera i Mussoliniego, wysłał na front wschodnią swoją „błękitną dywizję", antyfaszyści hiszpańscy nieustannie i niezmordowanie mobilizowali naród do walki przeciw światowemu faszyzmowi i jego rodzimym pachołkom.

PO wojnie gen. Franco, korzystając z poparcia imperializmu amerykańskiego i Watykanu, zdołał się utrzymać przy władzy. Nie był jednak w stanie zapobiec rozwojowi ruchu robotniczego i jego rewolucyjnej Partii Komunistycznej.

Imperializm amerykański, który traktuje faszystowską Hiszpanię jako jeden ze swoich głównych bastionów w Europie, już w zeszłym roku doznał olbrzymiego rozczarowania. W marcu 1951 roku olbrzymia fala strajków ogarnęła Hiszpanię, a w szczególności Katalonię i jej stolicę — Barcelonę. Setki tysięcy ludzi wzięły udział w tych strajkach, mimo krwawego terroru faszystowskiego. Na czele tej walki stanęli komuniści. Rząd gen. Franco, skompromitowany wobec swoich amerykańskich przyjaciół i protektorów, na gwałt zaczął szukać środków „rehabilitacji", żeby wykazać, iż może się jeszcze przydać. Bezpośrednio po zakończeniu strajku, zaaresztowany został przywódca Rewolucyjnej Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Katalonii, Lopez Raymundo, i jego współbojownicy.

Mimo okropnych tortur Lopez Raymundo i towarzysze przez 15 miesięcy śledztwa nie załamali się. 2 lipca br. rozpoczął się w Barcelonie proces patriotów hiszpańskich. Pod naciskiem opinii publicznej sąd barceloński nie ośmielił się skazać ich na śmierć i ograniczył się do wydania wyroku wieloletniego więzienia.

PROCES w Barcelonie, na którym Lopez Raymundo i jego towarzysze wystąpili nie jako oskarżeni, lecz jako oskarżyciele reżimu faszystowskiego, zadał znów poważny cios prestiżowi rządu gen. Franco. Przypomniał inspiratorom trzeciej wojny światowej, że Hiszpania jest w dalszym ciągu bastionem nie imperializmu amerykańskiego, ale ruchu wolnościowego. I wykazał, że Hiszpania walczy i — zwycięży.

Z. K.

Do 20 lipca składanie zamówień na ziemniaki

Wszystkie zakłady pracy i żywienia zbiorowego, które chcą korzystać z zorganizowanego zaopatrzenia w ziemniaki, winny zgłosić zapotrzebowanie na okres jesienno - zimowy 1952-53 do 20 bm. w najbliższej spółdzielni spożywców.

Po terminie 20 bm. zamówienia nie będą przyjmowane.

120

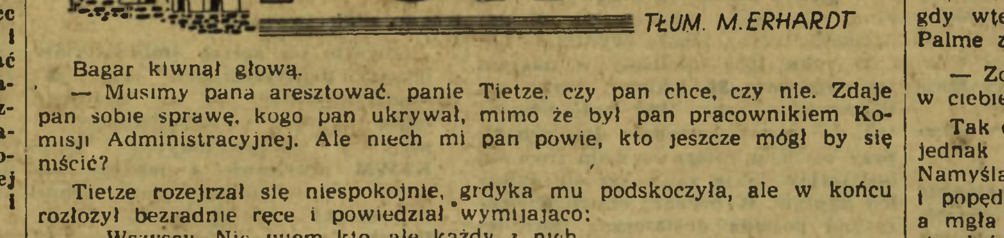

Bagar kiwnął głową.

— Musimy pana aresztować, panie Tietze, czy pan chce, czy nie. Zdaje pan sobie sprawę, kogo pan ukrywał, mimo że był pan pracownikiem Komisji Administracyjnej. Ale niech mi pan powie, kto jeszcze mógł by się mścić?

Tietze rozejrzał się niespokojnie, grdyka mu podskoczyła, ale w końcu rozłożył bezradnie ręce i powiedział wymijająco:

— Wszyscy. Nie wiem kto, ale każdy z nich.

— Może przy badaniu będzie pan rozsądniejszy — rzekł Bagar i odsunąwszy delikatnie na bok panią Tietzową, wyszedł na korytarz.

— No, Pepik — zwrócił się do Palki, który tam stał w niebieskawym półcieniu przysłoniętej żarówki. — Idziemy!

— To te drzwi na wprost schodów, czy tak, pani Tietzowa? Skoczysz na prawo, ja na lewo. Jeśli zajdzie potrzeba, nie wahaj się strzelać.

— Idę z wami — odezwała się Julia Rosówna. — To jest także moja sprawa.

Ale Bagar ruszył już na schody, a Palka odpowiedział z bezwstydną wyższością:

— My tu jesteśmy służbowo, towarzyszko. Nie przeszkadzajcie nam w urzędowych czynnościach.

Wyschnięte drewniane schody zatrzeszczały pod ciężarem ich kroków, a na górze Elsa Mager, która dotąd stała przyciśnięta do drzwi z rewolwerem w ręce, bezszelestnie przekręciła klucz w zamku i podeszła do otwartych drzwi balkonowych. Tam droga była wolna. Kulawy Palme, ani ten czeski włókniarz nie zdołają jej przeszkodzić; przejdzie przez rzeczkę i zniknie w lasach, na drugim brzegu.

Zmrok już zgęstniał zupełnie i tylko na zachodzie, nad czarnym zrębem górskich szczytów drżał niebieskawy skrawek nieba wspomnieniem dziennego światła. Przybyło mgły, zrodzonej z rzeki i szybko ochładzającej się ziemi, jakby w dzieżę doliny ktoś wytrwale dolewał mleka. Krowy podeszły tuż pod dom, tonąc w mgle do pół boków, a mężczyźni nieco dalej za nimi wyglądali niesamowicie, jakby na zastygłej białej powierzchni płynęły tylko górne połowy tułowia.

Za plecami Elsy ktoś szarpnął klamką i krzyknął. Podeszła do balustrady balkonu, spojrzała w dół i skrzywiła się pogardliwie. Dla instruktorki narciarskiej była to śmieszna wysokość. Przerzuciła nogę przez balustradę, gdy wtem ktoś zawołał. Głos dochodził nie z tego kierunku, gdzie stał Palme ze swym towarzyszem, ale od starego dębu na wprost domu.

— Zostań na miejscu! Rzuć pistolet i podnieś ręce nad głowę. Celuję w ciebie.

Tak czysto wymawiał te niemiecka słowa, że aż to było śmieszne. A więc jednak nie był to przypadek, tylko zdrada i Palme ma ją na sumieniu. Namyślała się przez chwilę. Nie było wyboru. Niech sobie celuje. Skoczy i popędzi skurczona do krów. Nie odważą się strzelać w tym kierunku, a mgła ukryje ją na dalszym odcinku drogi. Jeżeli sama będzie w ogóle strzelać, wyceluje w Palmego. Za siebie, za Jöckla, za Uhlmanna, za doktora Wetzlera. Dziś już wie dobrze, kto wtedy sprowadził Rosjan.

Przełożyła i drugą nogę za balustradę i ściskając mocno w garści rewolwer skoczyła, z nogami podkurczonymi i rękoma wyciągniętymi przed siebie. Upadła na płaski kamień, który specjalnie był tam umieszczony, by woda z rynny nie wyrywała i nie znosiła ogrodowej ziemi. Uczuła ostre ukłucie w kostce, ból przeszył ją aż do mózgu i na sekundę zamroczył. Zwaliła się ciężko na bok. Wysoka trawa, mokra od rosy, szybko przywróciła jej przytomność, a stare doświadczenie zawodniczki narciarskiej powiedziało jej, że ma zwichniętą kostkę. I pistoletu nie miała już w ręku. Uniosła się na kolanach. Syczała z bólu, ale gorączkowo macała ręką w wysokiej, mokrej trawie koło siebie. Napróżno!

Ból w nodze wyczerpywał ją. Najchętniej usiadłaby, oparta o ścianę domu i poddała się. Zgrzytała cicho zębami. Falę powracających napadów omdlenia kołysały ją miękko, całe ciało pokryły krople potu i zmoczyły ubranie. Ale myśl o ratunku nie dawała spokoju i popędzała ją jak bat. Słyszała rozmaite odgłosy i mimo, że wydawało się, iż pochodzą z bardzo daleka, uświadamiała je sobie zupełnie dokładnie. Gdzieś wysoko nad jej głową rozlegały się mocne uderzenia, które dudniącym echem wstrząsały całym domem, a na lewo, skąd dzwonił szybki nurt Potocznej, dochodził ciężki tupot biegnących nóg.

(d. c. n.)

Uroczyste sesje Rad Narodowych w 8 rocznicę Manifestu PKWN

20 bm. o godz. 11 odbędzie się dla uczczenia VIII rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. W części pierwszej sesji przewodniczący prezydium wygłosi referat „O VIII rocznicy PKWN" oraz podsumowane zostaną osiągnięcia świata pracy w wielkiej akcji zobowiązań lipcowych.

Sesja odbędzie się w teatrze im. St Żeromskiego w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 32.

Następnego dnia 21 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury w Radomiu odbędzie się sesja MRN poświęcona Świętu Odrodzenia. Również 21, ale o godz. 11, w czasie trwania sesji Powiatowej Rady Narodowej w Radomiu, społeczeństwo złoży wieńce na miejscach straceń z czasów okupacji oraz przed pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej w parku Kościuszki.

W drugiej części sesji odbędą się występy artystyczne. Wstęp na uroczyste sesje wolny.

Ostatnie przygotowania do obchodu Święta

Domy, ulice i place zakwitną czerwienią flag, transparentów, haseł i kwiatów

Zbliża się 22 lipca. W radomskich zakładach pracy i na ulicach miasta panuje już od kilku dni prawie świąteczny nastrój. Niestrudzone w realizacji podjętych przed kilku tygodniami zobowiązań robotnicze załogi wykonują ponadplanową produkcję dla uczczenia zbliżającej się rocznicy wyzwolenia. Na placach i ulicach pracują ochoczo grupy mieszkańców, którzy w społecznym czynie lipcowym przygotowują miasto do lipcowego święta.

Zakłada się transparenty z hasłami. Czuje się radosną atmosferę i nastrój, w jakim upłyną najbliższe dni. Witryny sklepów i balkony przybierane są flagami narodowymi i portretami dostojników państwowych. Na wielu placach przed zakładami pracy, na boiskach sportowych powiewają już flagi i przyciągają oczy pomysłowe, odświętne dekoracje.

Program tegorocznych uroczystości Święta Odrodzenia został już szczegółowo opracowany przez społeczny komitet obchodu 22 lipca. Jutro, tj. 20 bm. z kilkunastu radomskich zakładów pracy wyjadą ekipy łączności ze wsią wraz z zespołami artystycznymi, które wezmą udział w uroczystych sesjach gminnych rad narodowych. Ekipy te obsłużą trzy powiaty: opatowski, radomski i iłżecki.

21-go we wszystkich zakładach pracy i instytucjach odbywać się będą zebrania załóg, na których podsumowane zostaną dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze zakładów. Wobec wszystkich pracowników odbędzie się wyróżnienie przodowników pracy — nagrodzenie ich dyplomami i nagrodami pieniężnymi. Zebrania zakończą bogate występy zakładowych zespołów artystycznych. Po południu społeczeństwo weźmie udział w uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej. Odbędzie się ona o godz. 17-ej w sali teatru im. St. Żeromskiego. Ogólny referat o zdobyczach ośmiu lat Władzy Ludowej wygłosi przewodniczący prezydium MRN ob. Wrocławski. Po części oficjalnej, 12 delegacji zakładów pracy i społeczeństwa Radomia uda się na miejsca straceń i masowych mordów ludności, składając hołd bojownikom poległym za wolność.

W tym samym dniu od godz. 18, na stadionie Stali przewidziane jest urządzenie eliminacji do turnieju piłkarskiego (siódemkowego) między wszystkimi miejscowymi klubami piłkarskimi. Kluby te walczyć będą o nagrody dyplomowe.

Już w tym dniu ważniejsze punkty miasta, ul. Żeromskiego, Moniuszki i park Kościuszki zostaną zradiofonizowane. Przez głośniki nadawane będą komunikaty oraz muzyka.

Wieczorem, na nowo urządzonym skwerze u zbiegu ulic Żeromskiego i Moniuszki wyświetlony będzie na wolnym powietrzu film.

Centralne uroczystości odbędą się 22 bm., tj. w 8-mą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. Na stadionie Stali zgromadzi się młodzież i całe społeczeństwo. Manifestanci wysłuchają radiowego przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta, które transmitowane będzie przez głośniki na całe miasto. Na specjalnie wybudowanym podium na środku stadionu występować będą zespoły artystyczne. Młodzieżowym przodownikom pracy zostaną rozdane nagrody, po czym zgromadzeni na wiecu przemaszerują ulicami miasta na Plac 15-go Grudnia, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. Po południu, w parku Kościuszki i Rokossowskiego, społeczeństwo radomskie będzie bawić się oraz słuchać koncertujących orkiestr. W międzyczasie na stadionie Stali rozgrywany będzie rozpoczęty poprzedniego dnia turniej piłkarski, który wyłoni najlepszą drużynę piłkarską Radomia. (n)

TRADYCJA I HANDEL

Niezbyt estetycznie wygląda „Rajszula" w dni targowe. Jej żywot [...] czy się jednak już niedługo i takie obrazki szpecące miasto przejdą [...] historii.

Podarki młodzieży radomskiej na Zlot

Radomska młodzież wykonała piękne podarki, które wręczone będą zagranicznym delegacjom na Zlocie Młodych Przodowników w Warszawie.

Młodzieżowa załoga Radomskich Zakładów Obuwia wykonała parę szytych butów oraz metalowy symbol Planu Sześcioletniego — duże zębate koło z szóstką. Z warsztatów Naprawczych PKP wysłano godło państwowe. Młodzież Odlewni Radomskich wykonała statuę robotnika-odlewnika przy pracy.

Uczennice liceum wychowawczyń przedszkoli przygotowały pamiętnik-album dorobku własnej uczelni oraz dwie barwne chusty z godłami organizacji Komsomolskiej i Zetempowskiej. (n)

Zewsząd i o wszystkim

ŻNIWA ROZPOCZĘTE

PIŃCZÓW. W powiecie pińczowskim i okolicach Chęcin rozpoczęły się już żniwa. Zbiory wszędzie zapowiadają się pomyślnie. **MŻ. koresp.**

PRZYSPIESZĄ ZBIORY ZBÓŻ

IŁŻA. W gromadach Niemietyczów, Baranów, Gwiazdków, Siekierka i Zajączków (gm. Chotcza pow. Iłża) chłopi rozpoczęli już żniwa. Rolnicy postanowili zakończyć tegoroczne zbiory o trzy dni wcześniej, niż w ubiegłym roku. Po sprzęcie zbóż natychmiast chcą oni przystąpić do omłotów, aby wcześniej dostarczyć zboże do punktów skupu. Chłopi z wymienionych wiosek już obecnie prowadzą podorywki i siewy poplonów pomiędzy ustawionymi na polu snopami zboża. **L. Dłus. koresp.**

NIE WSZYSCY OTRZYMALI PRZYDZIAŁ WĘGLA

CHOTCZA. Podział węgla w gminie Chotcza źle był zrobiony. Otrzymali go przede wszystkim ci, którzy mieli własne konie. Chłopi, którzy koni nie mają, nie mogli węgla kupić ze względu na trudności transportowe. Gminna Spółdzielnia w Chotczy powinna załatwić przydział węgla i ułatwić również kupno najbiedniejszym chłopom. **L.D. koresp.**

ZAŁOŻYĆ SPÓŁDZIELCZĄ PIEKARNIĘ

KIELCE. W osadzie Morawica (powiat Kielce) mieszkańcy dotkliwie odczuwają brak spółdzielczej piekarni. Prywatna piekarnia nie jest w stanie zaspokoić popytu, ostatnio zaś w ogóle wstrzymała wypiek chleba, tłumacząc się brakiem opału. Gminna spółdzielnia ZSCh winna jak najrychlej pomyśleć o uruchomieniu tak potrzebnej placówki. **M.Z. koresp.**

W Sandomierszczyźnie żniwa w pełni

Żniwa w powiecie sandomierskim są już w całej pełni. Przystąpili do koszenia żyta chłopi gminy Samborzec, Koprzywnica, Osiek, Dwikozy, Połaniec, Wilczyce, Tursko Wielkie, Łoniów i Wiśniowa. Na polach tych gmin widzimy coraz to więcej ułożonych w mendle snopów.

W dniu 14 bm skoszono w powiecie już 20 procent żyta; koszenie żyta potrwa do 23 lipca.

W gm. Dwikozy rozpoczęto już na wyżej położonych polach koszenie pszenicy; w innych miejscowościach powiatu kośba pszenicy nastąpi najpóźniej około 20 lipca. Całkowite zakończenie akcji żniwnej przewiduje się na pierwsze dni sierpnia.

Michał Przybysz

Dzień Radomia

MUSIMY walczyć z każdym przejawem biurokracji, bumelanctwa, chuligaństwa... — mówił na jednym z posiedzeń ob. Kwiatkowski, nowy przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i Komisji Kult. Ośw. przy Z. B.

Istotnie, obecny Kom. Red. Gazetki Ściennej pracuje pełną parą. Wydano pierwsze numery komunikatu i ozdobną gazetkę ścienną z okazji Zlotu Młodzieżowego w Warszawie. Wyszedł również nadzwyczajny numer „Błyskawicy". Wkrótce ukażą się już następne wydania.

DO SKLEPU Zarządu Przemysłu Muzycznego w Radomiu (Żeromskiego 25) nadszedł nowy transport pianin. Członkowie Zw. Zawodowych po otrzymaniu zaświadczenia z PRZZ mogą kupować je spłacając należność w 18 ratach miesięcznych.

Cena pianin od 4.500 zł wzwyż.

CZAS zamówić węgiel. Kto odkłada to na później, będzie musiał długo czekać. DBO przyjmują zamówienia tylko do 1 września realizując je w terminie dwutygodniowym.

SEKCJA szachowa ZKS „Stal" rozegra towarzyskie spotkanie szachowe w Pionkach. Ten interesujący mecz odbędzie się w przyszłą niedzielę w godzinach rannych.

CO I GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — nieczynny

KINA

Bałtyk — „Nędznicy" II seria — prod francuskiej

Hel — „Gdy zapalają choinki", prod. radzieckiej

APTEKI

Społ apteka nr 10 (pl. Jagielloński 7) i 15 (pl. 3 Maja 1)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09

Straż Pożarna 08

Komenda MO 12-57

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — nieczynny

KINA

Moskwa — „Kawaler Złotej Gwiazdy", prod. radzieckiej

Warszawa — nieczynne

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88

Straż Pożarna 11-11

Komenda MO 12-13

Druk RSW „Prasa" Marszałkowska 3/5

3-B-23309

Kolonie połączyły przyjemne z pożytecznym

Dzieci wypoczywają, poznają otoczenie i świat

Około 5.000 dzieci wyjechało z Radomia, aby na koloniach i obozach wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy w szkole. Od dzieci tych otrzymujemy listy, z których dowiadujemy się o trybie życia kolonijnego. A oto co piszą dzieci ze szkół TPD, przebywające na kolonii w Sandomierzu:

— Jest mi tutaj bardzo dobrze — pisze **Elżbieta Urbańska**, uczennica II klasy. — **Chodzimy na wycieczki, bawimy się, śpiewamy i uczymy się tańczyć.**

Maria Wolska ucz. III kl. szkoły ćwiczeń TPD pisze: — **Na kolonii jest bardzo wesoło; jedzenia mamy wbród. Byliśmy już raz w kinie na filmie pt.: „Gromada". Uprawiamy sporty. Gramy w siatkówkę i szczypiorniaka. Zwiedzaliśmy w czasie jednej z wycieczek dom naszego historyka Długosza. Zobaczyliśmy tam wiele ciekawych rzeczy: pistolety, stare książki, kompasy i zegarki pochodzące z dawnych czasów.**

— W domu Jana Długosza znajduje się obecnie muzeum — wyjaśnia nam w swym liście **Barbara Kwiecień**, ucz. VII kl. szkoły TPD. Pisze ona dalej:

— Wiele dała nam wycieczka do Zdanowa, gdzie mieszczą się Państwowe Zakłady Doświadczeń Rolniczych. Zapoznałyśmy się z różnymi nieznanymi nam gatunkami roślin, oraz obejrzałyśmy stację meteorologiczną. Jesteśmy wdzięczne Państwu Ludowemu za otaczanie dzieci tak troskliwą opieką.

Listy nadesłały nam też dzieci ze szkoły nr 3 i 13 przebywające na kolonii w Jedlni.

— Wyżywienie mamy bardzo dobre — piszą dzieci — **posiłki otrzymujemy 5 razy dziennie, przy czym są one urozmaicone. Urządziliśmy już przyjemną wycieczkę do Gar[...] gdzie odwiedziliśmy naszych ko[...] i koleżanki przebywające na k[...] PSS i PKP.**

Obszerny list przysłały dzi[...] szkoły nr 11 bawiące na kol[...] Sichowie Dużym (powiat Bus[...]

— Mieszkamy w pięknym [...] należącym dawniej do Rad[...] Życie na kolonii płynie bardz[...] jemnie. Czas spędzamy na [...] świetlicowych, wycieczkach i [...] PGR. Kierownictwo tutejszego [...] roztoczyło opiekę nad naszą ko[...] Zaprzyjaźniliśmy się też z [...] kami z okolicznych wsi i urządzi[...] już wspólny wieczorek. W [...] Timurowcami postanowiliśmy p[...] przy żniwach wdowie, która ma [...] w wojsku. Nawiązaliśmy [...] czny kontakt z miejscową ludn[...] która nas odwiedza i korzysta [...] szej świetlicy, czasami zaś i z [...] ki. Ostatnio podjęliśmy zobowi[...] dla uczczenia 8 rocznicy PKW[...] Zlotu Młodych Przodowników: [...] dziemy pracować przy sprzęcie [...] paku, w ogrodzie warzywnym [...] akcji żniwnej, co w przeliczeni[...] pieniądze przyniesie 1.000 zł [...] dności. Ambicją naszą jest [...] zanie to nie tylko wykonać [...] lipca, ale przekroczyć".

Zarząd sekcji motorowej «Stal» śpi smacznie

a zawodnicy borykają się z trudnościami

W numerze 51 naszego pisma z dnia 28 lutego br. pisaliśmy o niewłaściwej pracy zarządu sekcji motorowej ZS „Stal" w Radomiu. Zdawałoby się, że ten okres (około 5 miesięcy) powinien wystarczyć w zupełności na przebudzenie się z zimowego snu członków zarządu. Niestety, kierownictwo spało i śpi w dalszym ciągu.

*

Zaczęło się od zebrań. Z początku rozpoczynały się „jedynie" z pół godzinnym opóźnieniem. Niekiedy brakowało kilku członków zarządu, albo — dla odmiany — przewodniczącego, choć sprawy były ważne i niecierpiące zwłoki. Odkładano je ze względu na niepełny komplet zarządu. Nic więc dziwnego, że członkowie sekcji zaczynali okazywać zdenerwowanie i zrezygnowanie. Kulminacyjnym punktem było dwugodzinne czekanie na przewodniczącego w dniu 2 bm., który z niewiadomych przyczyn nie przyszedł i do dnia dzisiejszego nie usprawiedliwił swojej nieobecności.

Są to sprawy, które należy omówić szerzej.

Gdy ktoś bowiem porówna sukcesy i osiągnięcia sekcji sprzed dwu lub trzech lat z „osiągnięciami" roku bieżącego, przekona się, jak olbrzymia jest różnica między tymi okresami jej działalności.

Wszyscy pamiętają sukcesy W. Seroczyńskiego na „niezwyciężonej" Jawie, zwycięstwa Żarniewskiego, Ptaszka i innych. Równo grały wówczas motory, a wypełniony po brzegi publicznością stadion przeżywał emocjonujące chwile. Dziś sprawy mają się inaczej.

Weźmy dla przykładu zawody żużlowe z lubelskim „Ogniwem" Szumnie zapowiedziane zawody zamieniły się w ciągłe popychanie przez zawodników maszyn, które na jakimś tam okrążeniu „uparły się" i nie chciały zapalić. Podobna historia powtórzyła się także na zawodach ulicznych.

Wniosek z tego jest prosty. Stare gnaty — jak je nazywają zawodnicy — wymagają generalnych remontów i nowych części.

Ostatnio pod naciskiem zawodników zarząd sekcji przeznaczył na kupno maszyn żużlowych aż... dwa tysiące złotych (!?). Wydaje nam się, że suma ta jest aż nazbyt skromna, a pytanie zawodników — ile można za nią kupić motocykli — jest usprawiedliwione.

Ponadto, zawodnicy sekcji motorowej muszą niekiedy korzystać z „sympatii" TOR-u jeśli chodzi o dorobienie jakiejś części. O tym powinien pomyśleć jednak Zarząd sekcji, który ma dosłownie „pod bokiem" Zakłady Metalowe.

— A szkolenie motorowe? — zapytacie. Dużo mówiono swego czasu o zorganizowaniu szkolenia motorowego dla kierowców motocyklowych. Po dłuższych pertraktacjach i konferencjach odbyły się pierwsze wykłady. Na nich też się skończyło, bo pierwsi zrezygnowali... wykładowcy. Zaniedbano w ten sposób szkolenie fachowe zawodników. — **Dlaczego?**

Pracownicy Zakładów Metalowych płacą składki członkowskie w wysokości złotych 3. Każdego miesiąca napływa do kasy koła poważna suma. Na jakie więc cele wydawane są pieniądze, skoro motorowcy otrzymali w okresie rocznym tylko dwa tysiące zł, a pozostałe sekcje (oprócz piłkarskiej i piłki ręcznej) nie przejawiają ożywionej działalności? Stadion „Stali", mimo potrzeby remontu, nie mógł pochłonąć „kasy" z tej prostej przyczyny, że nie został wyremontowany.

Sprawy sekcji motorowej nie są sprawami błahymi. Koło zrzeszenia „Stal" przy Zakładach Metalowych winno więc zabrać się do pracy, a sprawę dotychczasowych zaniedbań wyjaśnić zainteresowanym czytelnikom naszego pisma. (ix)

Nowa świetlica

JUŻ WKRÓTCE będzie można chodzić na partię szachów, lub pograć w ping-ponga w obszernej świetlicy ZM. Roboty remontowe i malarskie dobiegają końca. Pracownicy otrzymają piękny i czysty lokal, gdzie można będzie przyjemnie spędzić wolne chwile po pracy.

Zdrowe zęby

Z zagadnień służby zdrowia w woj. kieleckim

Rozwój dentystyki w woj. kieleckim idzie prawdziwie milowymi krokami naprzód, z miesiąca na miesiąc osiągając coraz lepsze wyniki.

W roku 1950 mieliśmy w naszym województwie 80 lekarzy dentystów. W początku roku 1952 było ich już 123; do czerwca przybyło dalszych 10, przy czym, w miarę rozwoju sieci ambulatoriów, daje zauważyć się dalszy ich napływ. W obecnej chwili Kielecczyzna posiada dostateczną ilość lekarzy-dentystów dla obsłużenia wszystkich istniejących ambulatoriów.

Po przejęciu lecznictwa od b. Ubezpieczalni, a potem ZLP przez wydziały zdrowia rad narodowych zaczęto uruchamiać masowo ambulatoria dentystyczne. Wykorzystano istniejące już gabinety lekarskie prywatne do użytku lecznictwa społecznego. Organizuje się je w dalszym ciągu i uzupełnia się sprzęt: w pierwszym rzucie uruchamia się ambulatorium w Kielcach, zatrudniające 4 lekarzy-dentystów.

Kielce odczuwały dotychczas szczególnie dotkliwie brak ambulatoriów chirurgiczno-stomatologicznych. W maju b. r. uruchomiono więc takie ambulatorium przy ul. Mickiewicza 4. Wyposażono je w sprzęt; niestety, nie można tego samego powiedzieć o lokalu, który nie nadaje się na ten cel. Ponieważ jednak Kielce otrzymają w Planie Sześcioletnim nowy, specjalny gmach centralnego ambulatorium, lokal przy ul. Mickiewicza należy traktować jako prowizorium.

Otwarto też szereg ambulatoriów lekarsko-dentystycznych przy zakładach pracy; są one dostępne także dla osób niezatrudnionych w nich a ubezpieczonych. Przy KZWM przyjmuje 4 lekarzy, na dwie zmiany Ambulatorium czynne jest dzięki temu przez 12 godzin. Drugie, również otwarte przez 12 godzin, znajduje się przy „Kadzielni", oraz 3 międzyszkolne poradnie lekarsko-dentystyczne w różnych punktach miasta.

Liczne poradnie międzyszkolne znajdują się w innych miejscowościach i miastach woj. kieleckiego, jak np. w Radomiu, Sandomierzu, Ostrowcu, Szczekocinach i Białobrzegach.

W niektórych miejscowościach dawne poradnie międzyszkolne zostały przekształcone na przychodnie podstawowe względnie Ośrodki Zdrowia typu lekarsko-dentystycznego. Zarezerwowano w nich pewną ilość godzin na lecznictwo dentystyczne dzieci: w Skarżysku, Suchedniowie, Kazimierzy Wielkiej (zamiast 6 godzin dziennie — 12) itd.

Dalsze plany lecznictwa dentystycznego przewidują dalszą rozbudowę sieci poradni i ambulatoriów. (a)

Z życia kół sportowych

Wojewódzkie mistrzostwa siatkówki ZS «Ogniwo»

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" w Kielcach zorganizowała w Końskich mistrzostwa siatkówki męskiej i żeńskiej na rok 1952. Do mistrzostw wojewódzkich stanęło 7 kół, a mianowicie: PRN Busko, ZSE Skarżysko, PRN Opatów, MRN Kielce, PRN Końskie, ZSE Kielce oraz MRRB Sandomierz.

Rozgrywki w siatkówce męskiej odbyły się w 2-ch grupach, systemem „każdy z każdym". W wyniku rozgrywek mistrzem grupy I została drużyna ZSE Skarżysko, natomiast grupy II, PRN Busko. wicemistrzami w grupach zostali: PRN Opatów i MRN Kielce. W finale, najlepsza drużyna turnieju, PRN Busko pokonała w pięknym stylu ZSE Skarżysko 2:0 (15:2. 15:6). W spotkaniu o II i III miejsce. PRN Opatów po zaciętej walce zwyciężyła drużynę MRN Kielce 2:0 (15:7. 15:12). Ostatecznie tabelka ustaliła się następująco: 1. PRN Busko, 2. ZSE Skarżysko, 3. PRN Opatów, 4. MRN Kielce.

Najrówniejszym zespołem okazała się drużyna mistrza wojewódzkiego na rok bieżący ZS „Ogniwo" PRN Busko.

W siatkówce żeńskiej mistrzostwo „Ogniwa" na rok 1952 zdobyła również drużyna PRN Busko przed młodziutkim i rokującym nadzieję zespołem MRN Kielce. Mistrzostwa w Końskich miały uroczystą oprawę. Przybyli na nie przedstawiciele Rady Okręgowej ZS „Ogniwo" z sekretarzem Michałem Czaplarskim.

Po zakończeniu mistrzostw zespół koszykarzy MRN Kielce rozegrał towarzyskie spotkanie z WKS em. Takie same spotkanie z drużyną wojskową rozegrali siatkarze PRN Busko.

CZYN LIPCOWY CZŁONKA ZS „OGNIWO"

Dla uczczenia 8 rocznicy PKWN ob. Ludwik Kania, członek KS „Ogniwo" prez. MRN w Kielcach wykonał z własnego materiału i oddał do użytku sekcji strzelectwa sportowego, precyzyjny przyrząd celowniczy. Członkowie sekcji będą mogli pod nadzorem instruktora uczyć się celowania korzystając z ofiarowanego prz[...] Kanię przyrządu.

O III KATEGORIĘ SZACHO[...]

Sekcja szachowa KS „Ogniwo" MRN w Kielcach organizuje w [...] br. turniej na trzecią kategorię [...] chową. Weźmie w nim udział [...] wodników posiadających już ka[...] rię IV, a mianowicie: Świdersk[...] tyga, Gąsior, Banaczkowski, Pi[...] ski, inż. Piechowski i Zieliński [...] niej odbywać się będzie syst[...] „dwurundowym", a więc każdy [...] nik z każdym rozegra mecz i re[...]

Kierownictwo turnieju spocz[...] rękach sekretarza sekcji szach[...] KS „Ogniwo" przy MRN — And[...] Świderskiego.

Bez rozgłosu

Nie znacie? — to posłuchajcie

— Nie znacie? to posłuchajcie. „było to w jednym mieście poło[...] nad uroczą rzeczką Mleczną...

— Znacie to? Znacie... no to [...] chajcie.

Wieść pierwsza: dozorczyni domu ul. Limanowskiego 18 wraz z mężem [...] nisławem w przykładnej z nią zg[...]ści postępującym, stosuje wobec [...]rów osobliwą politykę współżycia [...]cza im, jak potrafi, a potrafi... ni[...] jaki o czystości i przepisach sanit[...] dozorczyni zapomina mając [...] krótką i zajętą innymi, „ważniejszymi" sprawami, pamięć. Czy dziwić się [...] wobec tego, że WERONIKĘ KW[...] wspomnianą dozorczynię i JEJ MA[...]KA, spotkała „niesprawiedliwość" [...] stać przydziału miejsca w obozie [...] poprawczej „dla ustatkowania si[...] nie można. Tym bardziej, że wieść [...] niewłaściwym postępowaniu nie by[...] trochę przesadzona.

Wieść druga: różne rzeczy wy[...]wała w „transie" pijackim JÓZEF[...]JOWNIK zamieszkała w Radomiu [...] ul. Kwiatowej 17, której w uznaniu [...] wyczynów typowo „niekobiecych" [...]my dedykować pisemko, znane [...] pewne z orzeczenia Prez. MRN, [...]zujące w wym. na karę 100 zł [...]stwo i awantury w stanie nietrzeź[...]

Wieść trzecia: na dwa tygodnie [...] poprawczej za zakłócenie spokoju [...] blicznego skazano także STANI[...] WIERZBICKIEGO zam. w Małej [...] Długojów Górny w gm. Radom [...] KTÓRA LESZCZKIEWICZA zam. [...] mo przy ul. Struga 1.

Wieść czwarta: zapowiada da[...] litanii nazwisk, których właści[...]taja się wszelkich środków, aby [...] popularnymi w mieście i okolicy.

FACHOWCY POSZUKIWANI

TECHNIKÓW: ELEKTRYKÓW i MECHANIKÓW, KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWEGO, FINANSISTÓW, RACHMISTRZÓW, STARSZYCH REFERENTÓW, WYKWALIFIKOWANE MASZYNISTKI oraz ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, GÓRNIKÓW, KOWALI, CIEŚLI, MODELARZY i BAGRZYSTÓW zatrudni CEMENTOWNIA „WIERZBICA" w BUDOWIE w Wierzbicy k. Radomia, stacja kolejowa Jastrząb Reflektujemy na pracowników wykwalifikowanych z praktyką. Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem składać w Dziale Personalnym cementowni „Wierzbica" k 4840-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię 4 pokoje wygody komfort śródmieście I piętro Wrocław na podobne Radom. Wiadomość: Radom Mickiewicza 6 m. 3, Jaworska. 6863-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gm. Rady Nar. w Brzeźnicy na nazwisko Mazur Antoni, zam. Janików, p-ta Brzeźnica, pow. Kozienice.

Zgubiono prawo jazdy numer 0264/51 wydane przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej Radom 24.X.51 i kartę meldunkową, na nazwisko Olszewski Zdzisław, zam. Radom, Wrześniewskiego 27. p 16346 1

Zgubiono legitymację fabryczną nr 7192, wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu nr 1, na nazwisko Mizera Maria, zam Radom, Warszawska 7 m. 25. p 16347-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 495 wydaną przez Technikum Finansowe w Radomiu na nazwisko Kaca Stanisława. p 16345-1